CZASOPISMO

poświęcone

PRAWU I UMIEJĘTNOŚCIOM

POLITYCZNYM.

Zeszyt XI. ROK TRZECI. 1865. Listopad.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO
pod t. zarządem *F. Schmiedehausena.*

1865.

RZECZ

O Stanowisku Encyklopedycznem Prawa Karnego

przez Michała Koczyńskiego.

(Dokończenie z zeszytu VII).

b) Stosunek do prawa cywilnego.

Natrąciliśmy już, że pierwotnie u Rzymian i Germanów prawo karne wchodziło w skład prawa cywilnego. Nawet jeszcze w bieżącém stuleciu pojawiały się szermierki naukowe (Kleinschrod i Aschenbrenner) pod tym względem, dziś atoli nikt już nie podnosi wątpliwości, co się tyczy podporządkowania prawa karnego pod prawo publiczne. Zarzucićby jeszcze można to, że rozszerzenie zakresu skargi prywatnéj prowadzi wprost do strącenia powszechnych ustaw karnych z przynależnego im stanowiska publicznego. Zważywszy jednak, co już powiedzieliśmy, że wyjątkowe dopuszczenie innego jak wyłącznie rządowego wpływu na wymiar sprawiediiwości odnosi się tylko do początkowania w niektórych sprawach drobniejszych, lub więcéj osobę pojedynczą jak ogół obchodzących; zważywszy, że wymiar sprawiedliwości mimo skargi prywatnéj odbywa się zawsze pod powagą państwa, i że właściwa kara mimo wywołania jéj przez osobę trzecią nie wymierza się nigdy na rzecz pokrzywdzonego, lecz z widoków społeczeńskich orzeczoną bywa; zważywszy w końcu, iż znaczenie téj skargi zamknięte jest w dość ciasném kółku

opisaném z wszelką ścisłością: nietrudno będzie nam przyznać, że skarga prywatna nie zmieniając istoty prawa karnego, jest raczéj modyfikacyją, jak zniesieniem prawidła powszechnego, raczéj koncessyją uczynioną wymogom uprawnienia indywidualnego, aniżeli powrotem, jak niektórzy głoszą, do średniowiecznego systemu układów dobrowolnych i główszczyzny, zacierających właściwy charakter prawa karnego.

Rozwijając w pierwszym dziale niniejszéj rzeczy pojęcie bezprawia, wymieniliśmy także różne odcienie onegóż. Tam téż skreśliliśmy różnicę, jaka zachodzi między prostą bezprawnością czyli bezprawiem cywilném z jednéj, a bezprawiem karném z drugiéj strony. Dla uniknienia rozwlekłości odsełamy tamże[80]) czytelników naszych.

Dość często znów zachodzi nieodbita potrzeba uzupełnienia przepisów kodexu karnego z osnowy prawideł podanych w księdze prawa cywilnego. W takim razie powinien sędzia zastósować się zupełnie do prawideł cywilnych, wyjąwszy gdyby prawo karne odrębną idące drogą, odstąpiło w czemś wyraźnie od postanowień zawartych w kodexie cywilnym, i utworzyło sobie natomiast pojęcie odmienne, ale wcale odpowiednie wymaganiom prawa karnego, jak to bywa przy kradzieży pod względem pojęcia rzeczy cudzéj, potém rzeczy ruchoméj, rzeczy zabranéj z posiadania drugiéj osoby i t. d.

Najwyraźniéj przedstawia się nam ten stosunek, jeźli przychodzi pod osądzenie wypadek karny, którego stanowcze ocenienie zawisłém jest od kwestyi

---

80) Zobacz Czasopismo p. p. i u. p. z 1864 r. zeszyt III i IV. str. 140—155.

t. z. wstępnéj (czyli prejudycyalnéj), albo już rozwiązanéj w drodze cywilnéj, lub dopiéro rozwiązać się mającéj na podstawie prawa cywilnego. Wydarza się to szczególnie przy zarzutach nierządu, oszustwa, wielożeństwa, cudzołostwa i t. p., ponieważ rozstrzygnienie spraw karnych tego rodzaju przeważnie zależy od odpowiedzi na pytanie tyczące się poprzedniego ocenienia stosunków rodzinnych, umownych, małżeńskich i t. p. okoliczności.

W prawie rzymskiém popłacała zasada: *Civilis actio praejudicat criminali* [81]). We Francyi po długiém wahaniu się dwór kasacyjny [82]) ustanowił obok kilku wyjątków prawidło: *L'exception est aussi promte que l'action, et le juge de l'action est aussi juge de l'exception.* Najdokładniejszy ze wszech miar przepis podaje w téj rzeczy ustawodawstwo u nas obowiązujące [83]). Śledztwo karne rozciąga się tu oraz na wszystkie pytania wstępne z prawa prywatnego, bez których przypadek karny roztrzygniętym być nie może. Jeżeli w téj mierze sędzia cywilny już wydał orzeczenie swoje, sąd karny nie będzie takowém związanym, o ile się rozchodzi o ocenienie karalności obwinionego. Podobnież sędzia karny nie powinien uważać za prawdziwe okoliczności czynu (służące za podstawę orzeczenia cywilnego), skoro takowe wywierają wpływ na orzeczenie w drodze karnéj, jeżeli z dochodzenia karnego okazało się coś innego, lub jeżeli wiarygodność ich zachwiana została. Przepis ten wy-

---

81) *L. 16. C. de falsis;* § 13 t. 6 l. IV. J.

82) Helie (*l. c.* zob. przypisek 78.) T. III str. 250—454. *De cas ou l'action publique est suspendue par des questions prejudicielles.*

83) Zob. §. 4. postępowania karnego z 29go Lipca 1853 r.

prowadzony z istoty występku, z celów i środków postępowania karnego, z potrzeby wreszcie postawienia sędziego w sprawach karnych na takiém stanowisku, aby od nikogo prócz ustaw nie był zależnym — zastósowanie jedynie traci w sprawach dotyczących ważności małżeństwa [84]).

Z drugiéj strony uwagi godną jest u nas także nowela z 6go Marca 1821 (L. 1743 L. U. S.) polecająca sądom cywilnym w razie, gdyby zachodziło wstępne pytanie mające być rozwiązaniem w drodze karnéj, powstrzymać całkiem bieg procesu cywilnego w całości, lub przynajmniéj co do exekucyi dopóty,

---

[84]) Przepis dotyczący ustawodawstwa naszego stanowi w téj mierze co następuje: Gdyby wywód istoty występku zawisłym był od rozstrzygnienia kwestyi o ważności małżeństwa, o którą przed rozpoczęciem postępowania karnego, lub w ciągu onegoż działać zaczęto przed właściwym sądem cywilnym, lub duchownym, wówczas należy oczekiwać skutku téj sprawy a w razie potrzeby żądać jéj przyspieszenia w drodze właściwéj. Jeżeli zaś przeszkoda do małżeństwa wytoczoną będzie tylko przed sądem karnym, a tenże uzna, iż okoliczności czynu, na których się ma opierać mniemana przeszkoda małżeńska, nie są prawdziwemi, lub tam gdzie nie ulega wątpliwości, iż zarzut ten, jakoby zachodziła przeszkoda małżeńska, czynionym być nie może, w takim przypadku należy przeprowadzić rzecz na drodze karnéj; w przeciwnym zaś razie sąd karny powinien odstąpić całe dochodzenie i roztrzygnienie téj przedstępnéj sprawy właściwemu sądowi cywilnemu, lub duchownemu. Orzeczenie sądu powołanego do rozpoznania ważności małżeństwa, jest wprawdzie stanowczém dla sądu karnego pod względem pytania co do ważności samegóż małżeństwa, wszelako mimo to sąd karny może dochodzić jeszcze wszystkiyh tych okoliczności i stosunków, które według jego zdania, znoszą karygodność obwinionego. —

dopóki tenże sąd karny nie wyda swego orzeczenia prawomocnego.

Z tych to powodów sędzia karny nie obejdzie się, jak wiadomo, bez gruntownéj wiadomości prawa cywilnego, a nawet bezeń urzędować z pożytkiem nie może [85]).

[85]) Tak n. p. szkody wynikłéj z występku, tudzież innych skutków prywatnych sąd karny dochodzić winien z urzędu, i stósować w téj mierze przepisy zawarte w powszechném prawie prywatném (§§. 354 i 359 p. k.), a nawet wyraźnie tam powołany jest §. 1323 k. p. u. c. — Jeżeli znów z śledztwa karnego wynika, iż jakiś interes prawny z występnym zawarty (n. p. kupno, pożyczka), lub pewien stosunek prawny (n. p. stosunek rodziny) z tąd wynikły w całości lub po części jest nieważnym, wyrok karny powinien w moc §. 361 p. k. obejmować także orzeczenie co do tego wszystkiego, tudzież co do powstałych ztąd skutków prawnych, o ile orzeczenie w tym przedmiocie należy do sądów cywilnych i stósownie do dowodów przedstawionych ocenioném być może według ustaw cywilnych. Jeżeli orzeczenie sądów karnych w przedmiocie pretensyj prywatnych uzyskało moc prawa, każda strona domagać się może wedle § 363 p. k. od sądu karnego pierwszéj instancyi wypisania prawomocności na wyroku, a natenczas orzeczenie karne ten wywiera skutek, iż exekucyi onegoż żądać można wprost od sędziego cywilnego. — Kodex karny i procedura karna wreszcie dość często wspominają o rodzinie, o pokrewieństwie i powinowactwie, nie wdając się już w bliższe określenie tych stosunków, przeto sędzia karny winien tu mieć na oku postanowienia mieszczące się w księdze powszechnéj ustaw cywilnych. Z drugiéj strony trzeba mieć wzgląd na to, że przypuszczenia i domysły tak gęsto rozsiane po każdym ustawodawstwie cywilném nie mają żadnéj powagi w obec sądu karnego. Tego rodzaju są np. prawidła podane w §§ach 23—25, 138, 155, 156, 163, 294—299, 328, 378, 1273, 1296 i 1297 i t. d. naszéj księgi pow. ustaw cywilnych.

c) Stosunek do procedury karnéj.

Prawo karne w najobszerniejszém znaczeniu obejmuje zabronienie czynów, jakie najwyższa władza w społeczeństwie za przeciwne celowi państwa uznaje. Prócz tego podane są tam czasem rozkazy czynienia tego, co ona uważa za odpowiednie temuż celowi, tudzież ustanowienie kar zagrożonych nieposłusznym w téj mierze.

Postępowanie karne (postępek karno-sądowy) zaś jest środkiem, za pomocą którego podciąga się wszelkie przeciwieństwo zakazów i nakazów karnych pod przepisy samegoż kodexu karnego dla ustanowienia istoty czynu, przeprowadzenia śledztwa z obwinionym, zestawienia dowodów i wymierzenia kary zasłużonéj, co się wszystko odbywa podług prawideł oddzielnie ułożonych [86]).

Kodex zatém karny jest treścią (materyją), a procedura karna urzeczywistnieniem, czyli ukształtowaniem (formą) prawa karnego [87]). Prawo karne stanowi: Kto się dopuszcza takiego występku, poniesie taką karę.

Procedura znów karna orzeka na podstawie śledztwa, że osoba w mowie będąca dopuściła się istotnie takiego występku, a zatém karaną będzie w sposób następny. Z tego tak ścisłego związku poszło, że dawniéj w ustawodawstwach łączono zwykle prawo kar-

---

[86]) Zbiory prawideł postępowania karnego zowią się téż processem lub procedurą karną. U Niemców: *Strafgerichtliches Verfahren*, *Criminal-Gerichtsordnung*, *Straf-Processordnung*. We Francyi *Instruction criminelle*, *Côde d' instruction criminelle*, *procedure pénale*.

[87]) Ztąd powstał zany powszechnie podział, na karne. prawo materyalne i formalne. (*Materielles und formelles Strafrecht*).

ne z postępowaniem karném w jedną całość, jak to wiadomo z *libri terribiles* prawa rzymskiego [88]), tudzież z konstytucyi kryminalnéj Karola Vgo, i z Tereziany z 1764 r. Nawet w wykładach systematycznych po nasze czasy prawie, mieściła się procedura obok właściwego prawa karnego i to w drugiéj części, zwanéj działem praktycznym, lub żywiołem pragmatycznym prawa karnego [89]), co atoli dziś z bardzo słusznych powodów wyszło już z używania, ponieważ przepisy postępowania karnego stanowią dla siebie odrębną i obszerną całość, którą żaden węzeł konieczności nie łączy z kodexem karnym. Prędzéjby już skojarzyć się dała procedura karna z postępowaniem cywilném, albowiem z nim zostawała ona przez wieki, pomimo całéj i tak wielkiéj różnicy w związku historycznym, a przytém wzajemne ich na siebie oddziaływanie nierównie było większém, aniżeli to spostrzegamy w stosunkach między prawem a postępowaniem karném zachodzących [90]).

[88]) *L. XLVII* i *XLVIII D.*

[89]) Zob. *Lehrbuch des gemeinen in Deutschland gültigen peinlichen Rechts,* przez Feuerbacha i Mittermaiera — postępowanie karne mieści się w księdze trzeciéj na str. 782—860; porówn. także *Handbuch der Strafrechtswissenschaft* przez Tittmana T. III § 607.

[90]) Ob. *Neues Archiv d. Cr. R.* T. XI. str. 230, 418, 507; *Lehrbuch des Criminalprocesses* przez Abegga, w Królewcu 1853 § 4; *Einleitung in das oesterr. Strafprocessrecht,* przez Prof. Herbsta, we Wiedniu 1860; Mittermajera, *das deutsche Strafverfahren in der Fortbildildung durch Gerichtsgebrauch und Landesgesetzbücher und in Vergleichung mit dem englischen und französischen Strafverfahren.* Heidelberg 1845 T. I § 1; *Traité teorique et pratique du droit criminel français par* Rauter. Paris 1846. T. II. str. 307.

Trafnie poczynił uwagi w szczególności Hélie o wpływie procedury karnéj na dobro powszechne i cele publiczne prawa, skreśliwszy oraz w kilku wymownych ustępach obraz wymogów dla dopięcia celu jéj właściwego [91]).

d) Stosunek do prawa karnego wojskowego.

Od rzymskich czasów [92]) począwszy używa wojskowość nawet w pomniejszych państwach oddzielnych praw polowych [93]). Ustawy karne wojskowe są wyłącznym przepisem, według których wymienione w niéj uczynki wojskowych karane być winny. W ostatnich lat dziesiątkach starano się o ściśnienie właściwości wojskowego sądownictwa karnego, wyłączając z jego obrębu wszystkie występki pospolite, których się żołnierz zarówno z innemi mieszkańcami państwa dopuścić może [94])

Wojskowość austryjacka otrząsła się ze średniowiecznych praw polowych przez uzyskanie w r. 1855

[91]) *Elles* (to jest zasady procedury karnéj) *doivent être assez puissantes pour faire sortir la verité du sein des faits, assez simples pour se plier aux besoins de toutes les causes, assez fermes pour servir d'appuis sans devenir des entraves, assez flexibles pour resister aux violences soit de juges soit des parties. T. Hélie traité de l' instr. c.* T. I. str. 6.

[92]) *Dig. XLIX. 16. Cod. XII. 36. Nov. 8, c.15*; J. Vöet. *de jure militari. Hagae Com. cap. IV.* 1705 r.

[93]) John. Heinr. Beerman's *Grundsätze des heutigen deutschen Kriegsrechtes*; *N. Archiv des Criminalrechtes* T. III. Nr. 11 T. V, Nr. 3.

[94]) Porów Chauveau i Hélie, *theorie du Côde pénal* I. str. 63. rachują do rzędu występków militarnych: *le crimes commis par des militaires dans l'exercice de leurs fonctions militaires ou en état de service militaire*; Bosch, *droit pénal et discpl. milit. ou Côdes milit. Bruxelles 1837.*

nowego kodexu karnego [95]), choć pod względem postępowości wiele jeszcze pozostawiła do życzenia cała ta kodyfikacyja.

Ustawa karna polowa istnieje dla cesarsko-królewskiego wojska i pogranicza wojskowego, tudzież dla tych osób, które nienależąc do wojskowości, podlegają przecież władzy sądów wojennych [96]).

Nadto kodex karny powszechny u nas obowiązujący, potrzebuje w kilku przypadkach uzupełnienia go z przepisu kodexu polowego. Tak stanowi §. 67. kodexu k. pow., iż każdy (a zatém bez różnicy stanu) winny zbrodni szpiegostwa, lub innego porozumienia z nieprzyjacielem dochodzonym i ukaranym będzie przez sądy wojskowe według oddzielnych pod tym względem przepisów. Powołane zaś przepisy mieszczą się w §§. 321—331. kod. pol.

---

[95]) Była już o nim wzmianka w „Czasopiśmie" naszém (zobacz rocznik I. str. 538) Kodex ten polowy ogłoszony 15go Stycznia 1855 r. pod napisem: *Militär-Strafgesetzbuch über Verbrechen und Vergehen für das Kaiserthum Oesterreich,* mieści w sobie 799 paragrafów i podzielony jest na pięć części, z których pierwsza (§§. 1—141) podaje ogólne przepisy, druga (§§. 142—303) wylicza zbrodnie i występki ściśle wojskowe, trzecia (§§. 364—331) opisuje zbrodnie naruszające wojenną zwierzchność państwa, czwarta (§§. 332—525) wymienia pospolite zbrodnie wojskowych, piąta (§§. 526—799) wreszcie zawiéra rzecz o pospolitych występkach.

Około literatury praw polowych u nas, znakomitą sobie zjednał zasługę M. Damjanic ogłosiwszy we Wiedniu drukiem u Braumüllera liczne rozprawy dotyczące tego przedmiotu.

[96]) Porówn. patent z 22go Grudnia 1851 o sprawach przekazanych orzecznictwa sędziego wojskowego *(Militär-Jurisdictions-Norm)*; tudzież artykuły III i IV obwieszczenia ogłoszonego przy wprowadzeniu kodexu polowego w wykonanie.

W myśl znów §. 92go k. k. pow. każden dopuszczający się zbrodni nieprawnego werbowania (*Falschwerbung*) ulega postępowaniu i ukaraniu przez władze wojskowe. Osobne w téj mierze istniejące przepisy mieszczą się w §§. 306—313go kod. pol.

Wreszcie podług §. 222 k. k. pow. winny zbrodni uwiedzenia żołnierza do złamania wojskowéj przysięgi służbowéj, lub dania pomocy do zbrodni wojskowéj ma być śledzony i ukarany przez sądy wojskowe podług wydanych w téj rzeczy odrębnych przepisów. Oddzielne te postanowienia znajdują się w §§. 314—317 kod. pol.

Wdzięczném dla studyjów porównawczych zadaniem byłoby w szczególności rozważyć, o ile obie ustawy karne raz pod względem określania i ukarania zbrodni t. z. pospolitych się zgadzają, i w czém znów się różnią od siebie [97]). Z bliskości tedy stosunków zachodzących między jedną a drugą ustawą karną łatwo dorozumieć się, jak to użyteczną ze wszech miar, a nawet konieczną jest rzeczą dla prawnika, obeznać się z kodexem polowym przynajmniéj w zarysie i co do tych szczegółowych postanowień, któreśmy zwyż wytknęli.

e) Stosunek co do policyi.

Bezprawie policyjne nazwane dość trafnie przez Köstlina bezprawiem możliwém czyli sposobnością do bezprawia, oznaczyć można w krótkości jako bezprawie pośrednie, czyli niewłaściwe naruszenie prawa, ponieważ winny takiego bezprawia nie dopuszcza się jeszcze w istocie saméj naruszenia praw, lecz tylko uchybia urządzeniom (przepisom policyj-

[97]) Ob. §§. 1—141, następnie 332—525, w końcu 526—799 k. k. wojsk.

nym), które mają ten cel, aby ochronić prawo od nadwerężenia, lub zapobiedz klęskom społeczeństwo wprost dotykającym [98]).

Opis stosunków policyi do sądownictwa karnego mieści się w następnych uwagach.

1) Z zadania ujemnego policyi usunięcia tego wszystkiego, co się sprzeciwia prawu i dobru powszechnemu, wynika pierwszy jéj obowiązek zapobiegania występkom.

2) Dodatnie wziąwszy, przeznaczeniem policyi jest, nieść pomoc sądom karnym przez donoszenie o wydarzonych występkach, wykrycie śladów zbrodni i wyśledzenie winowajców, zbieranie poszlak dotyczących do udzielenia ich sądowi.

3) Przestępstwo proste policyjne objawia się jako działanie niebezpieczne, czyli raczéj szkodliwe dla wspólności, albowiem narusza przepisy policyjne, zmierzające do popierania dobrego bytu, ukształcenia zdrowia, pracowitości, krótko mówiąc przepisy do ubezpieczenia powszechnego i szczególnego dobra wydane.

4) Wyłączna właściwość policyi ustaje, skoro występek, któremu ona działając w swym zakresie nie zapobiegła, istotnie dokonany został, albowiem od tego kresu powinna rozpocząć się wyłączna właściwość sądownictwa.

5) Czy wydarzone bezprawie karne jest zbrodnią, występkiem lub przewinieniem, to zależy od orzeczenia sądowego, a sam p o d z i a ł bezprawia nie

---

[98]) Porów. „Czasopismo" naszc. Zeszyt III. i IV. z roku drugiego (1864) str. 147 i d. Tam rozwinęliśmy także pojęcie bezprawia karnego. Z porównania tych gałęzi bezprawia wyprowadzić można liczne i ważne następstwa.

powinien pociągać za sobą właściwości sądów policyjnych, dla jednego lub drugiego rzędu z czynów karygodnych.

6) Nawet przedwstępne ustanowienie istoty czynu w razie występków nie może należeć do obowiązków władzy policyjnéj, ponieważ ona w działaniu swém więcéj skłonną jest do porywczości i pośpiechu, aniżeli do powolnéj rozwagi, i z przeznaczenia swego nie może polegać powściągnieniu się procedurowemu drobiazgami i roztropnością sędziowską. Zatém to jedynie, co żadnéj nie dopuszcza zwłoki, jak np. tymczasowe przytrzymanie osób podejrzanych, wyszukanie poszlak, rewizyje w danych przypadkach prawnie zarządzonych — wchodzić powinno w zakres czynności policyjnych, jednak zawsze nawet i w téj mierze policyja związaną być winna dokładnemi prawidłami, by nie naruszała płocho wolności osobistéj bez wielkiéj potrzeby i niesprawiała więcéj może zamętu jak ulgi w wymiarze sprawiedliwości.

7) Jeżeli już koniecznie pewien rodzaj władzy sądowéj służyć ma policyi, wypada ograniczyć to sądownictwo tak dalece, żeby mu jedynie podpadały proste przestępstwa, dopóki z nich żadna jeszcze nie wynikła szkoda [99]).

---

[99]) Zob. Hefftera rzecz w *Archiv. d. Cr. R.* z 1843 r. str. 113; Ltoz, *über das Untersuchungs- und Bestrafungsrecht der Polizeibehörden*; tamże w oddziale dawniejszym. T. II. str. 558; Pratobevera w *Materialien für Gesetzkunde und Rechtspflege in den öster. Erbstaaten.* Tom I. rzecz wstępna: *Ueber die Gränzlinien zwischen Justiz- und politischen Gegenständen*; R. Mohl. *Encyklopädie der Staatswissenschaften.* W Tubindze. 1859 r. str. 278—280.

Z tych to zasad wychodząc umiejętność prawa usilnie przemawia za całkowitém odłączeniem sądownictwa od administracyi i policyi różniących się pod względem przedmiotu swego i co do celów ostatecznych wybitnie od sądownictwa karnego [100]).

Słusznie zatém mężowie stanu, publicyści i prawnicy zawsze pilną uwagę na to zwracali, że udzielać urzędom policyjnym władzy sądowéj tyle znaczy, co tamować rozmyślnie bieg sprawiedliwości w przynależnych jéj kolejach, uwłaczać i nieść uszczerbek temu wszystkiemu, co jest właściwém powołaniem administracyi, a wreszcie przeszkadzać rozwojowi wolności cywilnéj i łamać szyki ustanowione już poniekąd przez sam zdrowy rozsądek i prawo nam przyrodzone [101]).

Jak z jednéj strony działalność mianowicie prawidłowa policyi w państwach rządzących się prawem a nie dowolnością władzy jest nietylko konieczną, ale i wprost zbawienną rzeczą, bo działanie policyjne odnosi się głównie do czuwania nad bezpieczeństwem

---

[100]) Porówn. Rudhardt, *über Verwaltung der Justiz durch Administrativbehörden. Würzburg 1827*; — Hauser *über Trennung der Justiz von der Polizei;* — Mittermajer, *die Strafgesetzgebung in ihrer Fortbildung* i t. d. Heidelberg. 1843, str. 239. — Hellmuth, *über die Grundlagen der neuen Polizei-Strafgesetzgebungen in Baiern. München.* 1862 r.

[101]) Rosshirt, *über die Natur der sogenannten polizeilich strafbaren Handlungen und Unterlassungen,* w (dawn.) *Archiv d. Criminalrechts* T. 12. str. 292; — Moy, *Gedanken über die Gesetzgebungen im Fache der Polizei. Landshut. 1825;* — R. Mohl, *die Polizeiwissesnchaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates,* czyli *System der Präventivjustitz oder Rechtspolizei* i t. d.

osób i mienia mieszkańców, tak znów z drugiéj strony już Feuerbach [102]) ostrzegał wymownie przed nadużyciem praktykowaném często w policyjnych ustawach karnych, jeśli się w nich ustanawia nieprzebrane mnóstwo drobiazgowych wykroczeń, ponieważ w takim razie ukręcone są bicze na wszystko i na wszystkich, tak że nie można słowa wymówić, ni téż kroku zrobić jednego bez narażenia się na odpowiedzialność w obec kodexu policyjnego. Smutny przykład tego mamy obok kodyfikacyi prawa policyjnego w pomniejszych niektórych państwach rzeszy niemieckiéj szczególnie w kodexie kar głównych i poprawczych obowiązujucym obecnie w Królestwie polskiém [103]). Zwykle w kodexach karnych osobny dział poświęcony bywa wykładowi przestępstw policyjnych. Taki rozkład rzeczy ma za sobą powagę kodexu francuskiego i pruskiego [104]) co tém więcéj godném jest naśladowonia, ponieważ tam nawet czysto-policyjne przestępstwa podlegają władzom sądowym.

---

[102]) Porówn. Feuerbach, znany z wielkiéj oględności tak się l. c. (89) str. 48. w téj mierze wyraża: *Sehr leicht kann die Polizei-Strafgesetzgebung missbraucht werden, um alle menschliche Freicheit in Fesseln zu schlagen, und aus dem Bürger eine lebende chinesische Puppe zu machen, die kein noch so unschuldiges Schrittchen thun kann, ohne in Strafe zu verfallen.*

[103]) Jak z rogu obfitości sypią się z téj dziwacznéj zaiste kodyfikacyi drobiazgowe lub potworne nawet przepisy n. p. z art. 212, 225, 322, 551, 722, 735, 760, 695, 798, 896, 897, 1025. i t. d.

[104]) *Côde pénal*, księga czwarta, (art. 464—484) o przestępstwach policyjnych *(contravention)*; tudzież rozdział trzeci k. k. dla państw Królestwa Pruskiego z 14go Kwietnia 1851 r. o przekroczeniach (§§ 332—349).

Nasz znów zakon idący za wzorem prawodawstw rzeczonych dzieli wprawdzie wszelkie przestąpienie ustaw karnych na trzy części, ale traktuje łącznie w drugiéj części występki i przewinienia, czego nie pochwalamy, choć u nas obecnie mała tylko ilość prostych przestępstw podpada przysądowi policyjnemu [105]), bo z tego wynika nieodzownie pewien odmęt. Podobnież wadliwą jest to stroną, że nasz kodex karny żadnéj nie uznaje różnicy wewnętrznéj pomiędzy występkiem, a przestępstwem prostém, co dość dziwne wywołuje następstwa, albowiem ztąd poszło, że nasz k. k. w swéj drugiéj części dość często istne i rozmyślne naruszenia praw (n. p. pomniejsze kradzieże oszustwa, przeniewierzenia, obrazy honoru) zalicza do prostych przestępstw, zaś czyste przewinienia za występki poczytuje [106]).

Tuszymy jednak, że się zaradzi téj widocznéj wadliwości w rozkładzie uczynków karygodnych przy sposobności rozpoczętéj już na nowo w ministerstwie sprawiedliwości rewizyi k. k. w skutek żądania przez sejmujących w radzie państwa wynurzonego kilkakrotnie.

f) Stosunek do sądowego postępowania cywilnego.

Postępowanie cywilno-sądowe doznało w prawie rzymskiém tak wysokiego rozwoju, że dziś nawet

---

[105]) Porów. ustawę z 22go Października 1861 (D. P. P. XXXIII. i 72), mocą któréj władzom czuwającym nad bezpieczeństwem publiczném w miastach stołecznych, przyznany jest przysąd odnośnie do niektórych przestępstw policynych mieszczących się w k. k. (jest ich zgoła 15), jeśli żadna jeszcze z nich nie wynikła szkoda rzeczywista.

[106]) §§. 393. 308—310. 486. k. k. w Austryi od 1go Września 1852 r. wprowadzonego w wykonanie.

uczeni romaniści niemieccy [107]) głos swój podnoszą za prostém przywróceniem procedury Justynijańskiéj, gdyż w niéj wszystko się mieści, co po doborowém i odpowiedniém naszemu czasowi postępowaniu cywilném żądać można.

Inaczéj się rzecz miała z prawidłami processu karnego, który stał wyłącznie na zasadzie oskarżenia u Rzymian. Urywkowość przepisów dotyczących [108]) i bliski ich związek z urządzeniem rzeczypospolitéj rzymskiéj sprawiają, iż z obeznania się z niemi niewiele korzystać można dla dzisiejszych stosunków. Kanoniczne dopiéro prawo, utworzywszy zasadę śledczą [109]) zastósowało ją do obu rodzajów postępowania sądowego. Do ugruntowanéj tą drogą podobizny przyczyniła się jeszcze ta ważna okoliczność, iż za wpływem prawa kanonicznego wprowadzono pisem-

---

[107]) *Grundriss zu Vorlesungen über den gemeinen und preussischen Civilprocess, von* A. Bethmann Hollweg. *Bonn 1832; Der römische Civilprocess und die Actionen, von Prof. Dr..* L. Keller. *b. Tauchnitz. 1855; der Justinianische Libellprocess. Ein Beitrag zur Geschichte und Kritik des ordentlichen Civilprocesses, wie zur Beleuchtung der gegenwärtigen Reformbestrebungen von Prof. Dr.* K. Wieding. *Wien bei Braumüller.* 1865. str. 738—761.

[108]) Geib, *Geschichte des römischen Criminalprocesses. Leipzig 1842;* — Duboys, *histoire du droit criminel des peuples anciens. Paris 1845;* — Rein, *das Criminalrecht der Römer. Leipzig 1844.*

[109]) Abegg, *Grundriss zu Vorlesungen über den gemeinen und preussischen Criminalprocess. Königsberg 1825.* str. VII i d. — Meier, *de diversitate summorum poenae principiorum, et in jure romano et apud Gratianum. Hannover. 1841.* — Richter, *Lehrbuch des Kirchenrechts, §. 198.* — Walter, *Lehrbuch des Kirchenrechts.* str. 273.

ność w używanie powszechne sądowe, poczém jeszcze usuniętą została z postępowania sądowego starożytna zasada jawności.

Zrównanie processu karnego z cywilném sprawiło ten skutek, że według metody używanéj jeszcze w wieku ubiegłym wykładano w kompendyjach procedury cywilnéj, zarazem całe postępowanie karno-sądowe, pomiędzy postępkami przyspieszonemi czyli sumarycznymi [110]), o czém już wyżéj wzmianka przez nas uczynioną była.

Różnorodność obydwóch rodzajów postępowania sądowego nasuwająca się sama prawie pod oczy polega głównie na znamionach następnych:

1) W karném procesie rozchodzi się przedewszystkiem o dobro ogółu, w cywilném zaś głównie o interes prywatny.

2) Przedmiotem postępowania cywilnego są prawa pozbywalne, karnego zaś przynajmniéj powiększéj części, same prawa nie mogące być pozbytemi czyli niepozbędne.

3) W processie karnym panuje zawsze, i to mniéj lub więcéj zasada śledcza, przeciwnie w postępowaniu cywilném wyłącznie prawie popłacać musi układ *(Verhandlungsprincip)* stron prawujących się.

4) Początkowanie (inicyjatywa) zatém w postępowaniu cywilném zależy od woli stron; inaczéj się to ma w processie karnym, gdyż tu rzadko coś zawisłém jest od woli poszkodowanego lub obwinionego.

---

[110]) Porówn. Claproth, *Einleitung in den ord. Process. Göttingen 1780.* Zaświadcza to także Briegleb, *Eeinleitung in die Theorie der summarischen Processe. Leipzig 1859.* str. 15—29.

5) W postępowaniu karném sędzia wszystko na przedmiotowości opiéra, i we wszystkiém dążyć musi do pewności zupełnéj, gdy tymczasem w procedurze cywilnéj uchodzi częstokroć przyzwolenie, przypuszczenie, domniemanie i t. d.

6) Co się tyczy dowodów, potém rozpoznania sprawy, jéj załatwienia stanowczego i działu wykonawczego, zachodzą również wielkie różnicy istotne. Pod względem pytania poruszanego czasem, czyli sędzia karny potrzebuje rzeczywiście znać i oglądać się na przepisy procedury cywilnéj, odsyłamy czytelników do tego, co już zwyż powiedzianém było o związku, z jakim prawo cywilne zostaje z ustawą karną [111]).

---

[111]) Dla wyjaśnienia tego stosunku dozwalamy sobie przytoczyć kilka przykładów z naszego ustawodawstwa. W razie zaprzeczenia podpisu na dokumencie, podnoszący ten zarzut w ciągu processu cywilnego właściwie zarzuca przeciwnikowi podrobione dokumenta, a zatém oszustwo kryminalne. Zdawałoby cię przeto, że już sąd karny powołany jest tém samém do wytoczenia śledztwa. Tymczasem prawidła postępowania cywilnego (§§. 5, 6, 10, 11,207) pouczają nas, że zaprzeczenia wchodzą w skład obrony dozwolonéj wyraźnie, że zaprzeczenia odnosić się mogą do każdéj okoliczności czynu przez przeciwnika przytoczonego, albowiem odpowiedź przez ogólne zaprzeczenie pozostaje bez żadnego skutku. Jeżeli zatém dłużnik zaprzecza, aby dokument ręką jego był pisanym, to jeszcze nie ma zasady do kryminalnego postępowania z wierzycielem, ponieważ procedura cywilna dozwala mu odeprzeć ten zarzut na drodze cywilnéj n. p. przez porównanie tego dokumentu z innemi pismami własnoręcznemi zaprzeczającego, lub w inny sposób, w ostatnim razie nawet przez wskazane przysięgi. Jestto jedną z właściwości postępowania wilnego, iż każdéj stronie służy prawo bronienia się wszelkiemi sposobami, a mianowicie czynienia przeciwnikowi.

Nakoniec pytanie, któréj z tych dwóch gałęzi postępowania sądowego należy się pierwszeństwo, uwa-

---

wszystkich możebnych zarzutów, na jakie się tylko ktoś zdobyć może. Gdyby zatém w wywodach słownych, lub piśmiennych mieścił się nawet zarzut zbrodni, to jeszcze nie można wiedzieć, czyli ten zarzut uczyniony został na seryjo, gdyż w takim razie strona prawująca się niepoprzestałaby na popieraniu sprawy w obec sądów cywilnych, tylko udałaby się wprost z tém doniesieniem do sądu karnego, żądając wytoczenia sprawy kryminalnéj, gdyby rzeczywiście miała w ręku dostateczne ku temu dowody. Podobnież sądy cywilne w takim przypadku nie są skoremi do odstąpienia aktów cywilnych sądowi karnemu, chyba że już zachodzą istotne poszlaki jakiejś zbrodni, coby n. p. miejsce miało jeśli świadkowie podpisani na dokumencie oświadczają stanowczo przy sposobności wysłuchania swego w sądzie cywilném, że podpisy nie były położone ich ręką własną. Lub téż przypuśćmy, że w sprawie cywilnéj po wysłuchaniu wszystkich świadków strona powziąwszy sobie odpis tychże zeznań dostrzeże w nich sprzeczności to nie może na téj podstawie wymagać od sądu karnego ażeby się wmieszał w tę rzecz i dochodził fałszu w świadectwahc ponieważ jéj wolno jest w dalszym toku sprawy cywilnéj wystósować pismo dowodowe końcem wykazania zaszłych sprzeczności i czerpania na swoją stronę dowodów z odebranych zeznań §§. 243—247 postęp. cyw.) — Podrobienie dokumentu publicznego stanowi zbrodnię w myśl §. 199 d. k. k. Gdy atoli kodex karny nie wymienia, które dokumenta uważać należy za publiczne, przeto sędzia karny radzić się winien w téj mierze prawideł podanych w §§. 170—181 powszechnéj ustawy cywilno-sądowéj. Jeżeli kto mniema, że udowodnić może, iż przeciwnik jego sprawę wygrał przez to, ponieważ świadkowie fałszywą przysięgę złożyli, tego jednak dowieść nie jest wstanie, żeby przeciwnik świadka uwiódł do krzywoprzysięstwa, wówczas mu wprawdzie służy prawo poszukiwania szkód i strat poniesionych przeciw świadkowi, który przyznał się do fałszywéj przysięgi, ale strona, która

żane jest dziś za nieużyty wymysł scholastyczny zasługujący zaiste na pominięcie go milczeniem [112]).

g) Stosunek do filozofii prawa w ogóle.

O stycznościach prawa karnego z wiedzą filozofii w ogóle, i filozofii prawa w szczególności była już mo-

---

proces na téj zasadzie wygrała, nie jest obowiązaną do żadnego wynagrodzenia (§§. 309—312 postęp. cyw.)

[112]) Dawniéj rozbierano tę rzecz z wielką powagą i pewną nawet żarliwością. Gönner jeszcze nad nią zastanawiał się obszernie kończąc na wyuurzeniu zdania, iż ustawodawstwo cywilne słusznie rościć sobie może prawo do pierwszeństwa, albowiem społeczeństwo łacno obejdzie się bez występków i kodexów karnych, ale nie bez interesów prawnych i ustaw cywilnych (*Arhiv für die Gesetzgebung und Reform des juristischen Studium's* — wydawany przez Gönnera. Tom. I. Rozpr. 2.)

Ważniejszą bez porównania kwestyję poruszył Abbeg (*Grundriss zu Vorlesungen über den* i t. d. *Criminalprocess* str. XIV—XIX), zbijając dość zakorzeniony przesąd, że sędzia karny powinien być (jako to opowiada Malblank w historyi kodyfikacyi karnéj Karola Vgo), podobnym do lwa ryczącego, który się mści krwawo na winowajcy za krzywdy wyrządzone poszkodowanemu. Z tego obrazu, jakotéż z walki toczącéj się codziennie z zatwardziałemi grzesznikami w sądach śledczych, oraz z nieustannego ściérania się z samemi wyrzutkami społeczeństwa, wyprowadzono ubliżający magistraturze sądowéj wniosek, że każdy członek sądownictwa karnego, zamknięty w ciasnym kółku paragrafów tchnących srogością, odgrodzony jakby murem chińskim od innych gałęzi służby publicznéj nabiéra mimowolnie coś srogiego w uczuciach, a nawet że się staje coraz więcéj despotycznym, podejrzliwym, a w końcu nienawistnym całéj ludzkości człowiekiem!!

Zamiast wywyższać kosztem prawa cywilnego ustawodawstwo karne, one bowiem zabezpiecza cały byt społeczeństwa; zamiast ugodzić w panowanie formalizmu w prawie i postępowaniu cywilném, one bowiem z uwagi na kierunek swój różnią się głównie od karnego prawa dążącego i docierającego zawsze do wykrycia i uszanowania prawdy: wolimy poprzestać na pro-

w poprzednim dziale rozprawy naszéj [113]). Jeśli filozofia, jak tam dowieść usiłowaliśmy, jest źródłem nauki prawa karnego najgłówniejszém, to jedna z jéj gałęzi, a mianowicie psychologija praktyczna nie mniéj ważne niesie nam usługi; podaje bowiem wskazówki do nabycia znajomości ludzi i świata, wyjaśnia tajemnicze strony serca i umysłu ludzkiego, poucza najtrafniejszego sposobu rozpoznawania winy i niewinności, ocenia choroby umysłowe, a zatém jest niezbędną do rozsądnego stósowania przepisów kodexoych przy wymiarze sprawidliwości [114]).

h) Stosunek do karnéj polityki.

Polityka prawa karnego jest umiejętnością układania i stanowienia praw karnych zgodnie z celami społeczeństwa, z doświadczeniem jakotéż z względami na szczególne okoliczności, od których najwięcéj zależy cała stósowność i skutecznośc ustawodawstwa karnego.

---

stéj wzmiance o przewrotności tego zdania, jakoby sędzia karny z urzędowego zatrudnienia swego czerpał powoli zaród upadku duchowego. Wszak już Sokrates na uczyniony mu przez wrogów zarzut, iż obcuje z niedobremi, odparł wyśmienicie, że i lékarze odwiedzają ciągle chorych, a nie narażają się przecież na wszystkie ich cierpienia. Możnaby jeszcze dodać, że i duchowieństwa naszego przeznaczeniem jest, zajmować się grzesznikami i zazierać tak często w całą przepaść niegodziwości ludzkiéj, a jednak jeszcze nikomu na myśl nie przyszło wywodzić ztąd wyrzutów bezzasadnych, a co większa śmiesznych.

[113]) Porówn. Czasopismo nasze. Zeszyt VII. z 1864 r. str. 419 i d.

[114]) Zob. Kant. *Antropologie in pragmatischer Hinsicht* — Weber, *Handuch der phisischen Antropologie.* Tubinga 1829 r. — Friedrich, *systematisches Handbuch der gerichtlichen Psychologie.* Lipsk 1835. — Heinroth, *Grundriss der Cri-*

Mylą się jednak autorowie, którzy jak to często bywało podczas panowania filozofii t. z. popularnéj twierdzą, że polityka karna naucza, co jest stósownèm w przeciwstawieniu do tego, co wynika z czystéj lub saméj sprawiedliwości, albowiem prawo karne nie jest li tylko zbiorem przykazań wyprowadzonych *a priori* bez wszelkiego względu na historyję i interes państwa, lecz wyobrażać winna organiczne połączenie sprawiedliwości ze stósownością i użytecznością prawideł postanowionych. Ustawodawstwo zatem nie może łatwo odstrychnąć się od prawideł polityki karnéj, a ta znów nie powinna zostawać w sprzeczności z zasadami prawa i ideą sprawiedliwości odwiecznéj, co jednak nie wyłącza oddzielnego obrabiania naukowego téj umiejętności pomocniczéj. Pierwszy swój początek zawdzięcza ona twórczym pomysłom sławnego Monteskiusza (*L'esprit des Lois*) i powszechnemu ruchowi umysłów powstałemu z końcem zeszłego stulecia.

Najpierw głos swój podnieśli: Thomasiusz w Lipsku, i Sonnenfels we Wiedniu przeciwko srogiéj praktyce bezrozumnych praw karnych i niedołężnéj wówczasz filozofii opartéj na czczym formalizmie matematycznym. Czego oni odrazu dokazać nie mogli, gdyż rozważny i nieskory do nagłych odmian umysł Niemców odpierał długo wyższe poglądy tych my-

---

minalpsychologie. Lipsk 1833 r. — Dankwardt, (adwokat w Roztoce) *Psychologie und Criminalrecht.* W Lipsku drukiem Wintera 1863 r. Autor dzieła tego mający już rozgłos naukowy z wykazania związku między prawem cywilnèm a ekonomiją polityczną, dowodzi znów w tèm dziele, że psychologija jest właściwym kluczem do całéj nauki prawa karnego, co jednak troche trąci przesadą.

ślicieli, tego dokonali z bezprzykładném prawie powodzeniem we Włoszech Beccaria i Filangieri, we Francyi Diderot, Voltaire, Rousseau, Pastoret i ich następcy. Używali oni zamiast ciężkich zwrotów ściśléj nauki, jasnego i ognistego wykładu, a byli w tym szczęśliwém położeniu, że przemawiali do umysłów pochopniejszych od razu przejąć się głębokiém wrażeniem. Zasłużeni ci mężowie dotarli lekką bronią wdzięcznéj wymowy i trafnego dowcipu prawie doraźnie do wyrugowania tortury i barbarzyńskich kar kryminalnych, do zaniechania owych krwawych niedorzeczności tyczących się spraw z czarownicami i guślarzami, do ograniczenia kary śmierci, w ogóle oni to przyczynili się głównie do uzacnienia sądownictwa karnego i podniesienia obyczajowości publicznéj. Wdzięcznym owocem ich wywodów rozumowych było także wzmocnienie przeświadczenia powszechnego, że sama władza karząca przez się jest niezdolną do wykorzenienia złego, jeśli na drodze edukacyi publicznéj i polepszenia bytu ludności, jak niemniéj stósowniejszego urządzenia policyi nie zostaną obmyślone najwłaściwsze środki do zmniejszenia zbrodniczych chęci i występków idących z tegoż zarodu.

Za nieśmiertelną téż zasługę pisarzy przytoczonych uważać należy postawienie zasady, że prawa nadane winne być w zgodzie z przeznaczeniem ludzkości, z prawami t. z. pierwotnemi człowieka, zgoła z wymogami zdrowego rozsądku dopominającego się słusznie o przewagę nad wszelkiemi dystynkcyjami, subdywizyjami i medytacyjami szkolnemi. Znikło dawniejsze wyobrażenie, iż prawo jest przepisem, mającém za sobą li tylko zewnętrzną powagę władzy najwyższéj. Natomiast zaczęto uważać takowe

za zbiór gwarancyi dla naturalnych praw tak pojedynczego człowieka, jako téż całego społeczeństwa. Ztąd poszło następnie, iż każden wydarzony występek poczytany był za naruszenie ogółu, nie zaś saméj jednostki, ktora z występku poniosła szkodę. Kara podług tych poglądów zwrócona głównie na korzyść samego winowajcy utraciła dotychczasowe znaczenie ślepéj jakiéjś potęgi, pod któréj brzemieniem zgruchotany bywał grzesznik na mocy dowolnego rozkazu sędziego, który wedle praktyki włoskiéj, niemieckiéj i francuskiéj stanowił sam o rodzaju i wielkości kary wymierzyć się mającéj [115]).

Wnet nawet monarchowie ujęci nowym prądem zwrócili się do przeistoczenia prawodawstwa i sądownictwa kryminalnego. We Włoszech, w Austryi, Niemczech a nawet w Rossyi złagodniały od razu ustawy karne, nawet posunięto się chwilowo do zniesienia kary śmierci w niektórych państwach europejskich.

Z nowemi pojęciami o prawie i sprawiedliwości przybranemi często w przesadę i deklamatorstwo, bo od tego zależał po części szybki jak błyskawica skutek nowych pomysłów, łączyły się wprawdzie błędne uniesienia o pierwotnéj niewinności ludzi i nieomylném ich uszczęśliwieniu za zrzuceniem ze siebie całego blichtru oświaty a powrotem do stanu sielankowéj niewinności, czyli raczéj dzikości panującéj w po-

---

[115]) Ob. B. Carpzovii *Icti. practica nova rerum criminalium imperialis saxonica in tres partes divisa, I, 9, 14, c. 3.* Autor, który długo dziełem swojém przewodniczył sądownictwu w całéj Europie środkowéj, uważając dążność odstraszenia za pośrednictwem srogości kar, za istną duszę działania sądowego w sprawach karnych, mówi tam wyraźnie: *causa existente hodie omnes fere poene juxta facti et personarum qualitates in arbitrio judicantis sunt!*

czątkach świata [116]), lecz z drugiéj strony nie godzi się lekce ważyć szlachetnych urojeń i zabiegów, gdyż zimna rozwaga nigdy nie byłaby potrafiła zerwać z istniejącym wtedy i dość niegodziwym porządkiem rzeczy wszystkich. Niepoślednią stroną tych usiłowań było mianowicie gorliwe zajęcie się losem więźniów. Dawniéj sądzono, iż zadaniem zakładów więziennych jest same tylko udręczenie więźniów. Beccaria zaś i liczny zastęp jego zwolenników wystąpili z żądaniem, aby wskrzeszono naukę kościoła chrześcijańskiego, która w karze widzi zawsze środek zbawienny (*poenae medicinales*) dla samego winnego odsyłając go po odbytéj karze umocnionego w poczuciu prawa i religii na łono towarzystwa cywilnego. Za przyczynieniem się sławnego Howarda zaczęto wszędzie zwracać uwagę na ulepszenie więzień. Wnet rozpowszechniło się zdanie, iż celem kar więziennych jest zatrudnić i poprawiać moralnie upadłego bliźniego, skoro skazany został na dłuższe lub krótsze pozbawienie go wolności. Czego skrzętne i poczciwe starania zacnych pisarzy i filantropów nie dokazały, to następcy ich dziś wszędzie zwolna uskuteczniają [117]) a czas wszechwładny dokona reszty.

---

[116]) J. J. Rousseau, Emile; następnie: *Discours sur la question, le retablissement des sciences et des arts a t. il contribué à epourer ou à corrompre les moeurs. Paris.* O pierwszém jego dzielo utrzymywał Goete, iż ono prawdziwą jest ewangieliją umiejętności wychowania młodzieży.

[117]) Z francuzkich pisarzy odznaczyli się pracami dziedziny polityki prawa: Cousin, Guizot, Lerminier, Rossi, Lucas, Appert, i szczególnie Berenger (*de la repression pénale.* 2. t. Paryż, 1856); z włoskich: Nani, Cannofari, Romagnosi, Carmignani, Mamiani, Rosmini, Mancini; z niemieckich: Globig, Huster, Soden, Tafinger, Kleinschrod, Oerstedt,

Nie obeszło się to również, jak się łatwo domyśleć, bez wyższego stopnia ciepłoty, zapału i przesady. Jeśli przypisywano karom przedtém cele (zemsta, obrona, odstraszenie) wywołujące srogość bez miary, i opiérano się na mniemanych wymogach użyteczności społecznéj, to znów pisarze polityki karnéj zrażeni okrucieństwem kar wpadli w drugą ostateczność. Chcąc bowiem sprawiedliwość doczesną urządzić na wzór niezmiennego prawa moralnego i sprawiedliwości bożéj doszli z jednéj strony do inkwizytorstwa myśli, aby zgłębić moralność i skruchę występnego, co jednak szeroką toruje drogą do nieznośnego ucisku, jeśli już nawet tego nie weźmiemy na uwagę, iż prawdziwego umoralnienia wymódz nie można przymusem. Z drugiéj zaś strony dostarczyli łotrom sposobność do wszelkiéj obłudy i gładkiego zrzucenia z siebie odpowiedzialności za naruszenie prawa, skoro się widzi w nich tylko dzieci zbłąkanych, i skoro się ich chce w bawełnę niby obwijać sądząc, że do upamiętania się winnych współbraci łagodność w obejściu, jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem.

Tak to umysł ludzki trzymając się raz przedmiotowéj tylko, czyli zewnętrznéj strony czynu zbrodniczego, jak bywało do schyłku zeszłego stulecia; to znów jak widzimy na zwolennikach filozofii nowoczesnéj chwytając się przeważnie podmiotowéj strony

---

Julius, Escher, Glaser, Wahlberg, Mittermajer. U nas Hube, Cypryan Zaborowski, Kożuchowski (o więzieniach. Warsz. 1825), Ostrowski, Helcel (rys postępków prawodawstwa karnego) zasłużyli sobie na wzmiankę o ich pracach w tym także zawodzie. Porów. Czasopismo z 1863 (I) r. str. 147. i d. co do literatury kar więziennych.

winy moralnéj uczynku przestępnego, albo brnie po krwawych okrucieństwach, lub téż gubi się w przepaściach tajników ducha ludzkiego.

Ustalone obecnie coraz więcéj przekonanie wykazuje, że społeczeństwo równoważąc karę z występkiem powinno głównie przestrzegać nietykalności praw ogółu i pojedynczych jego członków. Przy zmierzaniu jednak do zachowania porządku społecznego jako głównego celu kary należy mieć wzgląd w miarę możności na poprawę winnego, którą słusznie poczytuje się za najważniejszy z pobocznych celów kary.

i) Stosunek do historyi prawa i statystyki.

W zamęcie badań historycznych zbawienne nam poda światełko poczucie to, iż historyja przedewszystkiem jest latopismem rozwoju i kształcenia się rodu ludzkiego. Chcąc zatém pojąć należycie dzieje prawa wypada głównie mieć na uwadze, że każdy naród stanowi osobną całość, w któréj dopatrzysz się stopniowego rozwoju jednéj twórczéj i zasadniczéj myśli. Historyja znów każdego narodu tworzy jedno tylko ogniwo w nieprzerwaném paśmie dziejów świata.

Stosując te uwagi do naszego przedmiotu przekonamy się, że jedna i ta sama myśl przyjąwszy rozmaite postacie u rozmaitych narodów stworzyła teraźniejszość nas otaczającą. Myśl tę wyśledzić i zrozumieć jest zadaniem filozofii; zbadać jéj czasowe formy, i wykazać postęp w ciągłém kształceniu się idei należy do historyi; przedstawić całe pasmo zasadniczych prawideł obecnie obowiązujących, jest rzeczą dogmatyki prawa, czyli wykładu dogmatycznego.

Dość rozpowszechnionym jest mianowicie ten przesąd, że dzieje prawa jedyny mieć mogą zwią-

zek z pracami prawodawczemi, lecz praktycznego prawnika w niczém niedotyczą. Nie chcemy rozwlekłém bawić się zbijaniem opinii antyhistorycznéj. Dość będzie wymienić, że dla prawników naszéj narodowości, dzieje prawa wcale niepoślednią wartość mają. Szczególne położenie nasze pod względem prawodawstwa stworzyło nieodbitą potrzebę zajmowania się nauką wszystkich niemal ustawodawstw, które w Europie stoją na pierwszym miejscu, w czém nam jeszcze przychodzi w pomoc właściwe nam usposobienie kosmopolityczne.

Niech zatém nikt z młodych prawników nie pominie sposobności korzystania ze skarbów, jakich mu dostarczają historyja prawa, a potém historyja oświaty [118]), i badania porównawcze [119]). Dzieje prawa wykazują w szczególności, jaki był postęp rozumu prawniczego w narodach i rządach.

Co się znów tyczy statystyki, to nowsze czasy wielkie ta umiejętność poczyniła postępy rozświecając

---

[118]) Godném uwagi jest tu szczególnie: Wachsmut, *Europäische Sittengeschichte.* Lipsk 1831; Buckle, historyja cywilizacyi w Anglii — przełożył W. Zawadzki, 3 tomy. Lwów 1865, nakładem Wildta.

[119]) Eduard Henke, *Grundriss einer Geschichte des deutschen peinlichen (?) Rechts und der peinlichen (?) Rechtswissenschaft.* Sulzbach 1814. Jestto nieco przestarzałe, ale zawsze bardzo jeszcze pouczające i w swoim rodzaju niezrównanéj wartości dzieło. Następnie zalecamy czytelnikom: *Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Geseztgebung des Auslandes;* Czasopismo to wychodziło od r. 1829 do 1856 w Heidelbergu pod redakcyją Mittermajera, Mohla i Warnköniga. Do tego samego rzędu należą także prace naukowe Alexandra Dyboys *(histoire du droit criminel des peuples anciens et modernes. Paris.* 1845 i 1855. i naszego Z. A. Helcla (rys postępów prawodawstwa karnego).

stosunki społeczeńskie i obyczajowe za pomocą liczb i rachunków. Statystyka kryminalna poucza mianowicie, jakie występki mają w pewnym narodzie przewagę; w jakim wieku ludzie zwykle dopuszczają się bezprawia, i jakiego w przecięciu bezprawia stają się winnymi; jaki wpływ tu wywierają płeć, zamożność lub ubóstwo, i oświata lub ciemnota; jak bliskim jest związek między całém socyjalném położeniem narodu, a ilością i rodzajem zbrodni popełnionych najczęściej. Statystyka zatém karno-sądowa stanie się wnet niezbędną pomocnicą[120]) dla ustawodawstwa, ponieważ się z niéj czerpie drogocenne wiadomości o skutecznych sposobach karania złego, a co większa, o sposobach najskuteczniejszych zapobieżenia złemu.

k) Medycyna sądowa.

Z nauk przyrodniczych i umiejętności lekarskiéj wielką pomoc ma sądownictwo karne. Medycyna bowiem sądowa podaje zasady dochodzenia w przypadkach uszkodzeń ciała, dzieciobójstwa, zabójstwa, morderstwa, wątpliwego stanu zdrowia umysłowego i t. p.[121]). Sędzia niechąc być ślepym tylko widzem przy oględzinach lékarskich, któremi on nawet zarządzać ma, jak to wyraźnie przepisuje ustawa po-

---

[120]) Quételft, *Du système social et des lois, qui le regissent, Paris 1848; Beiträge zur deutschen Kriminal-Statistik,* w Hübnera *Jahrbuch für Volkswirtschaft und Statistik.* Lipsk 1861 r.

[121]) Adolf Henke, *Lehrbuch der gerichtlichen Medicin,* w 13. wyd. w Berlinie 1859 r. — Wildberg, *Lehrbuch der medicinischen Rechtsgelehrsamkeit. 1826.* Friedrich. *Handbuch der gerichtsärztlichen Praxis. 1844.* — Schürmeyer, *Lehrbuch der gericht. Med. Berlin 1860.* — Schauenstein. *Lehrbuch der ger. Med. Wien 1862* — Orfila, *Traité de*

stępowania karnego [122]) u nas, powinien koniecznie obeznać się z prawidłami téj pomocniczéj umiejętności, zaprawdę arcyważnéj dla urzędowania karnosądowego.

l) Praktyka sądowa.

Ona polega na obeznaniu się z mechanizmem postępowania sądowego, na znajomości techniki sądowéj, na wyuczeniu się na pamięć artykułów kodexowych, na wprawie w sporządzaniu protokołów sądowych. Biegłości w téj mierze nabywa się jedynie doświadczeniem na drodze praktycznéj w izbie sądowéj. Są jednak także dzieła użyteczne [123]) mogące przewodniczyć prawnikom w nabywaniu lub rozszerzaniu takiéj znajomości [124]).

W obecnym stanie naszego prawodawstwa niepodobna zbyć milczeniem najwybitniejszéj różnicy mię-

---

medicine legale. Paris 1847. Devergie et Dehaussy, medicine legale theorique et pratique. Paris 1855. Wreszcie my szczycimy się dziełem: Medycyna sądowa wydana przez radę lékarską Królestwa Polskiego redakcyi Ant. Janikowskiego w Warszawie w 2. t. 1845 r. i 1847 r.

[122]) Porówn. §. 83. kodexu postępowania karnego dla cesarstwa Austryjackiego z 1853 r.

[123]) Kant, *Antropologie in pragmatischer Hinsicht*; Schaumann, *Ideen zu einer Kriminal-Psychologie; Causes celèbres* przez Pitaval-a — *Annalen* wydawane przez Kleina, Demmego, Hitziga i Schlettera. — Feuerbach, *aktenmässige Darstellung merkwürdiger Verbrechen.* — Osenbrüggen, *Kasuistk des Kriminalrechtes. 1854.* — Temme, *Archiv für die strafrechtlichen Entscheidungen der obersten Gerichtshöfe Deutschlands.* VI. t. do r. 1860.

[124]) Wartość wielką obeznania się z ciekawemi wypadkami karnemi nader trafnie ocenił w szczególności sławny poeta Schiller wynurzając w dziele: *(merkwürdige Rechtsfälle als ein Beitrag zur Geschichte der Menscheit.* 2. tom. *1792)* zdanie

dzy sądownictwem francuskiém a naszém. Jest nią właśnie stopień wpływu, jaki wywiéra praktyka sądowa we Francyi w przeciwstawieniu do naszych krajów. We Francyi wykłady ustne uczonych prawników, liczne dzieła treści praktyczno-naukowéj, czasopisma w zawodzie prawniczym, nadają wielkie znaczenie t. z. jurysprudencyi, określającéj zastósowanie nauki prawa do wykonania przepisów prawnych w izbie sądowéj. Jurysprudencyja przyczyniła się tam głównie do wszechstronnego rozwoju prawodawstwa ułatwiając używanie stałych zasad w coraz nowych potrzebach społeczeństwa nieprzewidzianych w kodexie i niemogących być przewidzianemi w żadném ustawodawstwie.

---

swoje wymownie w taki sposób: *Man erblickt hier den Menschen in den verwickeltesten Lagen, welche die ganze Erwartung spannen und deren Auflösung der Divinationsgabe des Lesers eine angenehme Beschäftigung gibt. Das geheime Spiel der Leidenschaften entfaltet sich hier vor unsern Augen, und über die verborgene Intrigue, über die Machinationen des geistlichen sowol als des weltlichen Betruges wird mancher Strahl der Wahrheit verbreitet. Triebfedern, welche sich im gewöhnlichen Leben dem Auge des Beobachters verstecken, treten bei solchen Anlässen, wo Leben, Freiheit und Eigenthum auf dem Spiele steht, sichtbarer hervor und so ist der Kriminalrichter im Stande, tiefere Blicke in das Menschenherz zu thun. Dazu kommt dass der umständlichere Rechtsgang die geheimeren Bewegursachen menschlicher Handlungen weit mehr ins Klare zu bringen fähig ist, als es sonst geschieht. Und wenn die vollständige Geschichtserzählung uns über die letzten Gründe, über die wahren Motive oft unbefriedigt lässt, so enthüllt uns oft ein Criminalprocess das Innerste der Gedanken und bringt das versteckte Gewebe der Bosheit an den Tag.*

U nas przeciwnie jurisprudencyja nie ma dotąd przynależnego znaczenia i nie zajmuje tego stanowiska, jakie zajmować powinna w obec prawodawstwa. Same wyroki sądowe nie są jeszcze jurisprudencyją. Wartość naukową bowiem udziela im dopiéro usprawiedliwienie wyprowadzone z teoryi. Wszystko zatém zawisło od umiejętnego wywodu pobudek. Same przez się uważane wyroki sądowe są poprostu tylko faktem obowiązującym osoby do sprawy wchodzące, i nic więcéj. Zatém zbiory wyroków bez gruntownego ich usprawiedliwienia nie mogą mieć żadnego wpływu na postępy w prawodawstwie, jak znów z drugiéj strony rozporządzenia w nich zawarte nic nie znaczą, bo nie obowiązują osób trzecich niewplątanych w sprawę osądzoną.

Spodziewać się jednak godzi, że obowiązek usprawiedliwienia wyroków wydawanych wyrażony tak dobitnie u nas w kodexie postępowania sądowego (§§. 260, 283 i. d.) wywoła i u nas zwolna ujęcie tradycyj sądowych w stałe prawidła, wpłynie na zjawienie się utworów literackich zawierających w sobie naukowe opracowanie wypadków i wyroków karno-sądowych. Czasopismo nasze w szczególności pomne zadania swego otworzyło w téj myśli oddzielną rubrykę dla praktyki sądowéj; przeto życzyćby mu tylko, żeby więcéj podsycane było nadsyłaniem ważniejszych wyroków wraz z uwagami, jakieby nastręczały nauka i doświadczenie.

O KREDYCIE ZIEMSKIM
W AUSTRYI.

PRZEZ

O. Pr. Dra Mieczysława Marasse.

Gdy po ukończeniu siedmioletniéj wojny wycieńczeni długiemi klęskami, jakie każda wojna za sobą sprowadza i upadający prawie pod ciężkiém brzemieniem niepowodzeń, właściciele ziemscy Szląska bliskimi byli ostatecznéj zguby Frederyk W. przez założenie towarzystwa kredytowego, od zupełnego bankructwa ich wyratował. Z chlubą wspomniał kilkanaście lat późniéj w pamiętnikach swoich znakomity ten monarcha, że 2000 familij szlacheckich, w zdobytéj przez niego części Szląska osiadłych, jemu miały do zawdzięczenia, iż w majątkach swych ojców pozostali i nie ustąpili miejsca obcym przybyszom. Sto lat przeszło upłynęło już od pokoju Hubertsburskiego, wiele powstało od tego czasu zakładów kredytowych przewyższających towarzystwo szląskie, równie doskonałością ustroju jak i środkami któremi rozporządzają, a jednak żadne z nich tak błogich następstw nie sprowadziło.

Ale bo téż wymaganie rolników pod względem kredytu inne są teraz jak w owych czasach. Dzisiaj, gdy społeczeństwa zachodnie na drodze przemysłu niesłychanéj prawie dobiły się pomyślności, gdy podwojona ludność odpowiedniéj potrzebuje ilości środków materyjalnych do zaspokojenia swych rozlicznych potrzeb, dzisiaj powiadam, inne rolnictwo przyjąć musiało kształty. Zwiększone pożądanie produktów rolnych podniesło cenę zboża i umożebniło uprawę gruntów, które dawniéj odłogiem leżały. Z drugiéj znów strony zniesienie stosunków poddańczych i uwolnienie ziemi od więzów feodalnych, które dotąd wolny jéj ruch tamowały, wpłynęło na zupełny przewrót stosunków rolniczych. Wszystkie te przemiany jednak sprowadziły potrzebę pomnożenia kapitałów rolnictwu poświęconych. Użyznienie mniéj urodzajnych

gruntów, na których uprawę koléj przychodzi skoro żyzniejszych nie staje, wymaga już znacznych nakładów.

Do tego i pracę ludzką w trudnych z przemysłem zapasach, zastąpić trzeba siłami przyrody, które wprawdzie działają darmo, ale których wprawienie w ruch znaczne za sobą pociąga wydatki. Jednėm słowem rolnictwo w obecnych stosunkach bez znacznych kapitałów obejść się nie może, a kredyt stał się dla niego koniecznym warunkiem życia.

Chociaż uwagi te odnoszą się do każdego kraju, przecież szczególne znajdują one zastósowanie w miejscach, gdzie bogactwa przyrodzone nie zawłaszczone jeszcze pracą człowieka, bez użytku marnieją. Tutaj natura chojnie rozsypała swoje dary, tutaj spławne rzeki, dziewicze lasy, obfite kopalnie minerałów i ziemia najżyzniejsza wzywać się zdają człowieka, aby przyszedł objąć je w swoje posiadanie, aby wlał w martwą przyrodę swojego ducha, i aby wolą swoją przekształcił bogactwa przyrodzone we wartości, mające zaspakajać jego potrzeby i świadczyć o jego przemyśle.

Pomimo najkorzystniejszych jednak warunków przyznać trzeba, że naród który się dał wyprzedzić przez sąsiadów w materyjalnym rozwoju, musi przy najlepszych nawet chęciach z wielkiemi walczyć trudnościami, zaczém się zdoła z innymi zrównać. Siły jego niewyćwiczone i niezahartowane ulegają w nierównéj walce z mocniejszą od niego przyrodą, której jeszcze nie zdołał stać się panem. Szczególniéj we znaki mu się daje brak nagromadzonych zapasów, ekonomicznym językiem mówiąc kapitałów, któreby mu pozwoliły czekać na rozległe owoce jego pracy. Społeczéństwo w tym stanie się znajdujące nie może samo sobie wystarczyć, a pomyślność jego zawisła jest od zewnętrznéj pomocy. Rozwinięte pod względem materjalnym narody, obfitują zwykle w kapitały nagromadzone skrzętnością poprzednich pokoleń. Kapitały te nie znajdując odpowiedniego umieszczenia w kraju szukać go muszą za granicą a szczególniéj tam, gdzie wyższa stopa procentowa większe im zapewnia korzyści. Tak więc wskutek naturalnego biegu rzeczy, narody bogate, narody zatrudnione przemysłem i handlem zasilać będą swemi kapitałami uboższych sąsiadów, od których produktów rolnych potrzebują. Wszystko zależy tylko na tém, aby kraje rol-

nicze kapitałom zagranicznym dostateczną dawały rękojmię bezpieczeństwa.

Monarchia Austryjacka należy niezaprzeczenie do krajów ubogich w kapitały. Szczególniéj wschodnie jéj prowincye głównie rolnictwem zajęte, dla zupełnego braku kredytu, wstrzymane są w rozwoju ekonomicznym, do jakiego ich natura przeznaczyła. Organizacya kredytu ziemskiego jest więc w Austryi jednérn z najważniejszych zagadnień, a od jéj szczęśliwego rozwiązania zależy przyszła pomyślność monarchii. Dawne instytucyje kredytowe na wzór pierwotypu szląskiego zorganizowane, nie wystarczają potrzebom dzisiejszéj chwili. Innych potrzeba środków i innych pośredników, aby obce kapitały do Austryi zwabić i dla rolnictwa takowe pozyskać.

Chcąc kwestyę austryjackiego kredytu ziemskiego o ile możności wyczerpująco przedstawić, podzielimy przedmiot nasz na trzy rozdziały:

najprzód mówić nam przyjdzie o istniejących obecnie instytucyach kredytowych,

potém przedstawiemy zasady, na podstawie których instytuta kredytowe za granicą są zorganizowane,

a nareszcie podamy środki i projekt reformy, któraby kredyt ziemski w Austryi w ogóle a w Galicyi w szczególności podnieść mogla.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O istniejących w Austryi zakładach kredytowych.

Przed r. 1848 posiadali równie właściciele posiadłości wówczas dominikalnymi zwanych, jak i włościanie we funduszach sierocińskich bogate źródło taniego kredytu. Dzisiejsze kassy oszczędności, które w części fundusze te pochłonęły, dostarczają obecnie rolnictwu 55 do 60 milionów fl. w. a. Gdy jednak przy wadliwéj pod wieloma względami organizacyi kass oszczędności na rozwój téj zbawiennéj instytucyi rachować nie można, przeto rolnik ograniczony jest prawie na zakłady kredytowe ziemskie, w których cała nadzieja kredytu dla niego spoczywa. O tych też zakładach szérzéj tutaj mówić będziemy.

Najdawniejszą kredytową instytucyją w Austryi, jest:

I. Stanowe towarzystwo kredytowe Galicyjskie, które potwierdzone cesarskim patentem z dnia 3 Lutego 1841 rozpoczęło swe czynności d. 3 Lutego 1842 roku. Instytut ten*) zawiązał się przez dobrowolne stowarzyszenie się właścicieli dóbr ziemskich, tabulą krajową objętych pod gwarancyją stanów. Wszystkie dobra prywatne w Galicyi, zapisane w tabuli krajowéj pod imieniem osobnéj całości tabularnéj, przyjęte być mogą do towarzystwa kredytowego, jeżeli towarzystwo na każdą takową majętność podług zasad ustanowionych, przynajmniéj 1000 fl. w m. k. pożyczyć może. Towarzystwo wydaje pożyczki wydawaniem listów zastawnych. Stopa procentowa listów zastawnych ustanowiona jest statutem towarzystwa na 4 od 100 fl. Z instytutem kredytowym połączony jest regulowany fundusz umarzający, który się tworzy z odpłacanych przez dłużników rat kapitału. Ta odpłata wynosi rocznie 1 procent od wartości imiennéj kapitału, na który wzięte listy zastawne opiewają. Towarzystwo nie wypowiada dłużnikowi pożyczonego kapitału, przeciwnie zaś dłużnikowi wolno jest pożyczoną summę całkiem albo częściowo przed upływem umówionego czasu wypłacić. Upłaty kapitału wolno dłużnikowi w listach zastawnych lub też w gotowiźnie uiścić. Listy zastawne z funduszu umarzającego wykupionemi być mające w każdym razie przez losowanie oznaczone będą. Instytut kredytowy daje pożyczki w listach zastawnych tylko na pierwszą połowę wartości dóbr w ten sposób, iż oprócz podatków publicznych, dziesięciny z gruntów, służebnictw i ciężarów gruntowych do płodów ziemskich przywiązanych, które z przychodu potrącone być mają, równie i oktawy na pretensyje ze związku poddaństwa przeznaczonéj, żadne inne ciężary praw instytutu poprzedzać nie powinny. Zanim zasady, podług których czysty dochód a właściwie wartość dóbr wymiarkowaną być ma, ustanowione zostaną, służyć ma za tymczasowe prawidło, aby prowizyje pożyczki zaciągnąć się mającéj, razem z prowizyjami poprzedzających może długów nie przewyższały sumy, jaką wynosi jednoroczny podatek dominikalny,

*) Cytujemy tutaj w skróceniu: ustawy galicyjskiego instytutu kredytowego we Lwowie, u Winiarza 1863.

gruntowy, urbaryjalny i dziesięciny, tudzież budynkowy, jaki był w roku 1825 z podatkiem dodatkowym, po odtrąceniu ulżeń w drodze reklamacyi zyskanych, nakoniec ¼ czopowego, w owym czasie postanowionego. We wszystkich sporach między towarzystwem a jego członkami, wydział stanowy ze zupełną mocą sądu polubownego wyrokuje. Co do wyegzekwowania zaległych prowizyj, rat umarzających i innych należytości, wolno jest dyrekcyi towarzystwa wybierać między egzekucyją polityczną a sądową. Gdyby towarzystwo zaniedbywało pełnić przyjętych na siebie obowiązków, natenczas posiadacz listu zastawnego ma prawo, albo:

a) towarzystwo kredytowe do uiszczenia przyrzeczeń przed sąd szlachecki lwowski pociągnąć: albo

b) za pomocą tegoż sądu jąć się dóbr z instytutem przez zastaw połączonych i żądać kondykcyi na prowizyje lub kwotę umarzającą towarzystwu z tychże dóbr należące się.

c) zaspokojenia swojego na zasadzie gwarancyi przez stany krajowe przyjętéj, poszukiwać z domestykalnego funduszu stanowego. Fundusz rezerwowy towarzystwa (dzisiaj przeszło 1 milion wynoszący) przeznaczony jest, chwilowe nie dobory zastąpić i koszta administracyi opędzać. Zarząd towarzystwa składa się z prezesa, 4 dyrektorów, komissyi nadzorczéj i z ogólnego zgromadzenia.

Według sprawozdania towarzystwa z 2go półrocza 1864 ilość udzielonych przez 22 lat istnienia towarzystwa, pożyczek wynosiła 22 i pół milionów fl. w. a. Z tego spłacono już 4,700,000 a pozostało 16,700,000, którym odpowiada takaż ilość listów zastawnych 16,700,000. Wartość hipotek pożyczki te poręczających, a według używanych dotąd zasad obrachowanych, wynosi 60 milionów fl. w. a.

II. Wydział hipoteczny i kredytowy narodowego banku austryjackiego (*die Hypothekar Credits-Abtheilung der oester. National-Bank*).

Wydział ten rozpoczął swe czynności 1go Lipca 1856 r. Bank poręcza swym wierzycielom tak kapitał jak i procenta nie tylko temi hipotekami, na których sumy pożyczone zostały intabulowane, ale jeszcze swym całym ruchomym i nieruchomym majątkiem. Fundusz wydziału hipotecznego powstał w dwojaki sposób. Najprzód przeznaczono na ten cel

40 mil. biletów bankowych pokrytych przez równoważącą téj sumie dodatkową emissyą akcyj bankowych. Głównym jednak środkiem pozyskania kapitałów, są wystawione przez wydział hipoteczny banku narodowego listy zastawne, których ilość aż do 200 milionów fl. podniesioną być może. Pożyczki udzielane były z początku we walucie bankowéj, potem zaś od 1go czerwca 1858 począwszy, w listach zastawnych przychodzących kolejno do wylosowania w ten sposób, że cała pierwsza emissyja w 32 latach umorzoną zostanie. Ilość puszczonych w obieg listów zastawnych wynosiła po koniec 1863 r. 39 milionów fl. Za podstawę wymiarkowania wartości dóbr służą sądowe oszacowania, kontrakty kupna i sprzedaży, tudzież podatek gruntowy zwyczajny, który sto razy wzięty, przedstawiać ma wartość majątku. Wydział hipoteczny banku narodowego udziela pożyczek tylko na pierwszą połowę wartości dóbr. Procenta od zaciągniętych pożyczek opłacane bywają w srebrze, a wysokość ich wyjęta jest z pod praw przeciw lichwie. Sum niższych od 500) fl. w. a. wydział hipoteczny wcale nie pożycza. Działalność tego instytutu rozciąga się na całą monarchią wraz z krajami węgierskiemi. Ilość udzielonych przezeń pożyczek wynosiła pod koniec 1863 r. 62 i pół miliona fl. z czego wypada 51 milionów na majątki ziemskie, reszta zaś na realności miejskie.

III. Zakład austryjackiego kredytu ziemskiego. *(Die oesterreichische Boden- Kredit- Anstalt).* *)

Instytut ten od lat dopiero kilku początek swój datuje. Podczas, gdy sejmy prowincyonalne stanowe, które przed r. 1848 od czasu do czasu się zgromadzały, w jednéj tylko Galicyi zdobyły się na założenie towarzystwa kredytowego, podczas gdy dziesięcioletuie rządy Bachowskie tylko utworzeniem wydziału hipotecznego w banku narodowym pamięć swą w historyi austryjackiego kredytu ziemskiego zapisały nowa faza, w którą wszedł ustrój stosunków wewnętrznych w Austryi od chwili dyplomu październikowego, już w na-

---

*) Statuta zakładu kredytu ziemskiego przytoczone są tutaj z Czasopisma: *Zeitschrift für Kapital u. Rente, systematische Mittheilungen aus den Gebieten der National-Oekonomie u. Statistik von* A. Moser. *Stuttgard 1864.*

stępnych latach do daleko świetniejszych i na tém polu przyszła rezultatów.

Jawność finansów i poręczenie długów państwa przez sejm podniesły niesłychanie kredyt publiczny austryjacki w kraju i zagranicą. Obce kapitały znęcone wyższą aniżeli na zachodzie stopą procentową, zaczęły napływać do Wiednia. Bardzo naturalnie, najprzód rzuciły się one na przedsiębiorstwa, które im najwyższe zyski zapewnić mogły. Gdy jednak stanęły już główne linie dróg żelaznych, zaczęto zwracać uwagę na kredyt ziemski, który nie małe także zdawał się obiecywać kapitałom korzyści.

W ten sposób powstało towarzystwo austryjackiego kredytu ziemskiego, stworzone kapitałami francuskiemi i belgijskiemi i w ojczyznie swéj szukając wzorów swéj organizacyi, która jest tylko kopią zakładu kredytu ziemskiego w Paryżu (*Credit fourier)* i banku hipotecznego w Brukselli (*banque hypothécaire)*, jak się o tém zaraz przekonamy.

Zakres działania zakładu kredytu ziemskiego jest następujący:

1) Udzielanie pożyczek hipotecznych właścicielom dóbr nieruchomych na krótkie albo na długie termina ze spłatą jednorazową, albo ze spłatą na raty.

2) Przyjmowanie długów hipotecznych już istniejących.

3) Udzielanie pożyczek różnym korporacyjom i gminom powiatowym albo miejskim nawet bez hipoteki.

4) Wystawianie listów zastawnych lub innych effektów publicznych, które jednak wysokość sum pod 1—3 pożyczonych, przechodzić nie mogą. Papiery te albo spłacone być mają w pewnym oznaczonym terminie, albo też wylosowane bedą w pewnym przeciągu czasu.

5) Napłacanie własnych listów zastawnych albo innych obligów hipotecznych.

6) Przyjmowanie depozytów z trzechdniowym terminem wypowiedzenia.

7) Otwarcie kredytu na rachunek bieżący (*conto currente)*, ale tylko za złożeniem poprzedniém gotowizny albo innych wartości.

8) Robienie zaliczek na papiery rządowe i publiczne, tudzież na napłacone weksle. Na te obroty przeznaczone są pieniądze złożone w depozycie.

9) Wspieranie przedsiębiorstw mających na celu ulepszenie gruntów lub stawianie domów po miastach, a to przez otwarcie kredytu przedsiębiorstwom tego rodzaju.

Summa ogólna pożyczek udzielanych na hipoteki ziemskie, tudzież pożyczek zezwalanych gminom i korporacyjom nie powinna przenosić według statutu towarzystwa 30 razy kapitału akcyjnego już wpłaconego, suma przeznaczona na napłacenie weksli może zaś tylko kapitał ten dwa razy przewyższać. Kapitał zakładowy wynosi wprawdzie 24 miliony fl. w. a. w srebrze, ale posiadacze akcyi tylko 40°/₀ kapitału na który akcyje opiewają swym majątkiem i swymi osobami poręczają.

Zarząd zakładu składa się z gubernatora i z dwóch dyrektorów mianowanych przez cesarza, z rady administracyjnéj liczącéj 24 członków, i nareszcie z 3ch cenzorów co cztery lata przez zgromadzenie akcyonaryuszów wybieranych. Dyrektorowie z gubernatorem załatwiają bieżące interesa, rada administracyjna roztrzyga większością głosów, ważniejsze statutami jéj rezerwowane kwestyje, a cenzorowie przestrzegają nienaruszenia statutów. Do zgromadzenia akcyjonaryjuszów należy zaś roztrząsanie rocznych rachunków, udzielanie absolutoryi, wybieranie rady administracyjnéj i cenzorów, nareszcie zmienianie statutów, jeżeli tego zachodzi potrzeba.

Na zgromadzeniu ogólném przypada na właściciela 50 akcyj głos jeden.

Z czystego dochodu dostają nasamprzód akcionaryjusze od sumy na akcie wpłaconych dywidendę 5 $/_0$, z pozostałéj reszty idzie zaś 5 do 20 procentów na fundusz rezerwowy, 10 procentów na tantiemy dla osób należących do zarządu, a reszta na super-dywidendy dla akcyonaryjuszów.

Fundusz rezerwowy ma dochodzić do połowy nominalnéj wartości akcyj i jest wyłączną własnością towarzystwa.

Zakład kredytu ziemskiego uposażony został następującemi przywilejami:

a) posiada uprzywilejowaną instancyę sądową we Wiedniu,
b) wolny jest od opłat stemplowych i innych,
c) wyjęty jest z pod praw przeciw lichwie,
d) listy zastawne zakładu kredytowego posiadają własności pupilarne.

Pożyczki udzielone przez towarzystwo, wypłacane bywają albo w brzęczącéj monecie albo w listach zastawnych. Za podstawę do oznaczenia wartości dóbr ziemskich służy szacunek sądowy. Pożyczki dawane bywają tylko na pierwszą połowę wartości dóbr, a nawet tylko na jednę trzecią, tam, gdzie się znajdują lasy albo winnice.

Listy zastawne zakładu kredytowego opiewają albo na imię, albo na okaziciela. Losowanie ma utrzymywać ciągłą równowagę pomiędzy ilością listów zastawnych i udzielanych pożyczek. Ilość listów zastawnych przeznaczonych w każdym roku do wylosowania nie jest ściśle oznaczona, lecz zawisłą jest od poczynionych opłat kapitałów.

Zakład kredytu ziemskiego rozpoczął swe czynności dnia 1go września 1864go r. Już w ciągu pierwszego miesiąca wniesiono prośby o 20,900.000 fl. w. a. pożyczek, z czego odrzucono 6,300.000 a przyznano 4,500.000 fl. w. a., reszta zaś pozostała w zawieszeniu. W tymże miesiącu sprzedano własnych listów zastawnych za 2,900.000 fl. w. a.

Chociaż z tych pierwszych czynności nie można żadnych pewnych czynić wniosków na przyszłe losy towarzystwa, to przecież już statuta zdają się wskazywać, że zakład kredytu ziemskiego będzie raczéj wszystkie inne operacyje finansowe, aniżeli udzielanie pożyczek na hipoteki mieć na celu. Pomimowolnie przychodzi nam na myśl z tylu statutami austryjackiemi pokrewny zakład kredytu ziemskiego w Paryżu, któremu wiele ulic w téj stolicy świata zawdzięcza swe powstanie, a mało właścicieli ziemskich podniesienie swego dobrobytu. Ale pomiędzy gminami miejskiemi we Francyi i Austryi zbyt wielka zachodzi różnica, aby otwarcie kredytu tym ostatnim przysporzyć miało zaufania zakładowi.

Nadto uderza nas w statucie skomplikowany bardzo zakres działania, zawisłość od państwa i słabe rękojmie na wypadek zawieszenia wypłat, bo akcyonaryjusze tylko 40% sumy, na jaką akcye opiewają, majątkami swemi poręczają,

Toż i fundusz rezerwowy przeznaczony przeciw wszelkim w tej mierze przyjętym zwyczajom na oparcie finansowe towarzystwa nie wypełnia swego przeznaczenia.

IV. Węgierski instytut kredytowy ziemski. (*Das Ungarische Boden-Credit-Institut.*)

Węgry niezaprzeczenie jeden z najbogatszych krajów koronnych austryjackich, dotąd tamowane były w swoim rolniczym i przemysłowym rozwoju dla zupełnego braku kapitałów. Aby takowe pozyskać, zrobiono w ostatnich latach wszelkie możliwe wysilenia. Magnaci węgierscy złożyli z własnych majątków fundusz rezerwowy towarzystwa kredytowego, które postanowiono założyć. Zapewniwszy sobie poparcie kapitalistów zagranicznych instytut kredytowy węgierski rozpoczął swe czynności dnia 1go października 1863go r. Główną dążnością jego ustaw było dostarczyć kapitałom wszelkich możliwych gwarancyj bezpieczeństwa, tak, że zostawione zostało do woli wierzycieli towarzystwa poszukiwać swych pretensyi:

a) na funduszu rezerwowym, który się składa ze sumy 1,677.000 fl. w. a. złożonéj przez założycieli z dodatku płaconego corocznie we wysokości 500.000 przez fundusz krajowy i z innych jeszcze stałych corocznych wpływów.

b) na którymkolwiek z dłużników towarzystwa, którzy w skutek solidarnego zobowiązania się do natychmiastowéj spłaty całego wypożyczonego kapitału wraz z procentami przez posiadaczy listów zastawnych pociągani być mogą.

Towarzystwo węgierskie udziela pożyczki na krótkie i na długie termina. Pożyczkom tym odpowiadają wystawiane przez zakład kredytowy obligi hipoteczne, a mianowicie bony rentowe (*Rentenscheine*) przynoszące 5½ do 6% i przeznaczone do umorzenia w ciągu lat 5 do 10, tudzież listy zastawne przynoszące 5% i przychodzące przez 34½ lat kolejno pod wylosowanie. Towarzystwo przyjmuje także depozyta, na które wydaje bony kasowe. Otrzymana w ten sposób gotówka używana jest do udzielania kredytów osobistych od 3 do 6 miesięcy.

Zasada szacowania dóbr ziemskich jest zmienna i ma być co lat 10 na nowo oznaczana. Pożyczki hipoteczne udzielane bywają na pierwszą połowę wartości majątku, pożyczki

zaś na krótkie termina tylko do 15, a najwyżéj 25% téjże wartości.

Towarzystwo węgierskie obdarzone zostało wieloma przywilejami, pomiędzy któremi wymienimy uwolnienie od opłat stęplowych i przyspieszone postępowanie exekucyjne przeciw niewypłacającym się dłużnikom.

Zarząd zakładu składa się z prezydenta, z dyrektorów i z rady nadzorczéj, w któréj wszyscy założyciele zasiadają. Wszyscy właściciele majątków ziemskich, których wartość sumę 2000 fl. w. a. przenosi, do towarzystwa przystąpić mogą.

W odpowiedni bardzo sposób przepisują statuta instytutu postępowanie, jakie przy rozwiązaniu towarzystwa zachowane być musi. Uchwałę względem rozwiązania wydać tylko może ogólne zgromadzenie stowarzyszonych i to $^2/_3$ głosów.

Od chwili, w któréj uchwała taka zapadła, żadna nowa pożyczka przyznaną być nie powinna, ale instytut zachowa swe istnienie aż do zupełnego ukończenia likwidacyi i zaspokojenia wszystkich wierzycieli. Do tego téż czasu wszyscy, którzy względem towarzystwa albo względem osób trzecich jakiekolwiek przyjęli zobowiązania, zobowiązanymi pozostaną.

Sprawozdanie trzechmiesięczne (od 1go paźdź. do 31go grudnia 1863 r.) z czynności zakładu węgierskiego, następujące daje cyfry:

w czasie tym udzielono 9 milionów fl. pożyczek, a mianowicie:

w listach zastawnych	7,902.820
w 10letnich bonach rentowych	629.250
w gotowiznie	496.995
listów zastawnych na $5^1/_2$% wypuszczono w obieg	7,902.820
bonów rentowych	634.400
wartość ziemi, któréj właściciele do towarzystwa przystąpili, wynosi	30,800.000
fundusz rezerwowy urósł już z końcem r. 1863 do	2,266.037

Pomimo tak zadawalniającego bilansu giełda wiedeńska przyjęła $5^1/_2$ procentowe listy zastawne węgierskie kursem

85 za 100, a kurs ten obniżył się jeszcze w dwóch następnych latach na 76 za 100.

V. Czeski instytut kredytowy ziemski jest stowarzyszeniem właścicieli ziemskich na wzór węgierskiego. Gdy przed kilkoma zaledwie miesiącami statuta instytutu najwyższą sankcią uzyskały, a czynności jego jeszcze się nie rozpoczęły, przeto tutaj na téj krótkiéj wzmiance poprzestać musimy.

VI. Windobona wchodzi tylko pośrednio w styczność z kredytem ziemskim, biorąc na siebie, jako zakład assekuracyjny, ubezpieczenie kapitalistów przed wszelkiemi możliwemi stratami, na jakie udzielanie pożyczek na hipoteki narazić ich może. Fundusz przeznaczony na ten cel wynosi 5 mil. fl. w. a., a rodzaje przyjmowanych ubezpieczeń są następujące:

a) ubezpieczenie spłaty sum wypożyczonych w umówionym terminie.

b) ubezpieczenie regularnéj wypłaty odsetek od zaciągniętych pożyczek.

c) Windobona przejmuje także od dłużników, których kredyt ubezpieczony został, przekazy wypłat trzecim osobom.

Premia assekuracyjna wynosi według stopnia niebezpieczeństwa od $^1/_4$ do $^3/_4$% wartość kapitału ubezpieczonego. Wartość hipotek ubezpieczonych dochodziła z końcem 1863 r. do 800.000 fl. w. a., 15,500.000 franków i 3,800.000 guldenów holenderskich.

Niżéj mówić więcéj będziemy o ubezpieczeniach kredytu.

Wymienione tutaj instytuta kredytowe wraz z kassami oszczędności, w szczuplejszéj jeszcze ilości po powierzchni monarchii rozrzuconemi, stanowią jedyne źródło, w którém rolnik kredyt znaleźć może. Nie dziw więc, że kredyt ziemski stoi w Austryi na tak niskim stopniu i że stosunek obciążających własność ziemską hipotek do wartości téjże własności o wiele niekorzystniejszy jest u nas, jak gdzieindziéj.

Wykazy urzędowe z r. 1857 następujące przedstawiają nam cyfry:

Długi ciążące na własności ziemskiéj wynoszą w		Wartość produkcyjnéj ziemi	Stosunek jednych do drugich w procentach obliczony
	milionów:		
Austryi Wyższéj	138	581	23.8
Austryi Niższéj	190	323	58.8
Salcburgu	20	78	25.6
Styryi	115	414.	27.8
Karyntyi	37	135	27.4
Kranie	31	162	18
Wybrzeżu	47	110	42.7
Tyrolu i Foralb.	19	304	6.2
Czechach	271	1577	17·2
Morawie	107	706	15.2
Szląsku	24	110	21.8
Galicyi	70	872	8.3
Bukowinie	4	73	5.5
Węgrach	74	1708	4.3
Siedmiogrodzie	27	330	8.2
Wojewodzinie	19	350	5.4
Kroacyi	8	423	1.9
Dalmacyi	12	83	14.5
Lomb. i Wenecyi	141	721	19.6
całéj monarchii	1354	9970	14.9

Od r. 1857 do końca 1863 r. przybyło długów hipotecznych przez nowo powstałe zakłady kredytowe pożyczonych 49 milionów.

Przypuściwszy, że przez ten czas wartość ziemi się nie zmieniła, otrzymamy następujące cyfry na r. 1863:

1403	9070	15.2

Jeżeli zaś do wartości ziemi wartość kapitałów stałych w ziemi uwięzionych dodamy, to stosunek ten zmieni się na:

1403	11277	12

Według przytoczonych tutaj sprawozdań instytutów kredytowych, zakłady te pożyczyły na hipoteki 82 miliony, kassy oszczędności około 60 milionów, reszta więc długów hipotecznych (tj. około $^9/_{10}$) przypada na pożyczki prywatne.

Stosunek hipotek do wartości ziemi jest we wszystkich niemal krajach zachodniéj i środkowéj Europy nieskończenie wyższy jak w Austryi.

Wynosi on we:

Francyi	5800	26400	22
Włoszech	1878	10080	18.6
Anglii	—	—	50
Prussach	3900	6500	50—60

W jakim stosunku zostają w tych różnych krajach pożyczki udzielone przez towarzystwa kredytowe do hipotek prywatnych trudno jest liczbami oznaczyć. To pewna, że ostatnie lata obfitują w przedsiebiorstwa, które niby zasilanie kapitałami ziemi za jedyny cel swój głoszą, a w rzeczywistości równie swym ustrojem jak i dążnościami zupełnie od dawniejszych instytucyj kredytowych się różnią.

I pomiędzy przytoczonemi wyżéj austryjackiemi zakładami kredytowemi już na pierwszy rzut oka rozróżnić można dwa rodzaje stowarzyszeń: stowarzyszenie ludzi potrzebujących kredytu i stowarzyszenie kapitalistów szukających okacyi dla swych kapitałów.

Stowarzyszenia pierwsze jeszcze Fryderykowi Wmu zawdzięczają swój początek i na bardzo prostym opierają się mechanizmie. Właściciele szlacheckich posiadłości jakiéjś prowincyi zawiązują się w stowarzyszenie, aby przez wzajemne poręczenie swych długów zapewnić sobie kredyt pod najkorzystniejszemi warunkami. Każdy z właścicieli do stowarzyszenia należących ma prawo żądać, aby stowarzyszenie wystawiło na jego majątek listy zastawne, tj. instrumenta hipoteczne, które są wprawdzie na szczegółowo oznaczonym majątku intabulowane, ale tak co do spłaty kapitału, jak i regularnego płacenia procentów przez wszystkich właścicieli, albo nawet przez stany prowincyonalne poręczone zostają. Skoro który z właścicieli chce pożyczkę zaciągnąć, to najprzód musi wartość swego majątku według przyjętych prawideł dać oszacować. Gdy to nastąpiło, wtedy stowarzyszenie udziela żądaną pożyczkę w listach zastawnych na ówym majątku intabulowanych i to aż do połowy wartości majątku. Listy zastawne opiewają najczęściéj na okaziciela i przynoszą stale oznaczony procent, najczęściéj $3^1/_2$ albo 4

od 100. Ponieważ listy przez zaciągającego pożyczkę zwykle sprzedane bywają, przeto stowarzyszenie w całym tym interesie nie jest, jak tylko pośrednikiem pomiędzy właścicielami ziemskimi a kapitalistami. Właściciele płacą procenta od listów zastawnych na ich majątkach intabulowanych do kassy towarzystwa, które doręcza je znowu posiadaczom listów zastawnych, będących właściwymi wierzycielami właścicieli ziemskich. Początkowo przysługiwało wierzycielowi względem stowarzyszenia prawo wypowiedzenia swego kapitału. Późniéj prawo to zostało wierzycielom odebrane i tylko dłużnikom zostawione.

W razie zaległości we wypłacie procentów albo kapitału musi stowarzyszenie dłużników zastąpić, zachowując sobie prawo ściągnienia należytości zaległych bez uciekania się do pośrednictwa sądów, za pomocą sekwestracyi, a w razie potrzeby, przymusowéj nawet sprzedaży zastawionego majątku. Zresztą towarzystwu nie jest wolno ani dłużnikom swym ani wierzycielom kapitału wypowiadać. Prawa towarzystwa są czysto rzeczowéj natury i wcale od osoby dłużnika zależnemi nie są, tak, że nawet potrzeba zezwolenia tego ostatniego, aby je na inny jego majątek przenieść. Listy zastawne wychodzą z obiegu w miarę poczynionych upłat sum wypowiedzianych. Spłaty mają miejsce w półrocznych po nastąpioném wypowiedzeniu terminach, 1go lipca i 2go stycznia każdego roku. Wiele toworzystw umarza udzielone pożyczki przez częściowe spłaty. Inne, jak stowarzyszenie pomerańskie, amortyzacye odrzuciły. Aby opędzić koszta administracyi, zastąpić zalegające procenta i pokryć wszelkie nieprzewidziane niedobory, posiada każde towarzystwo kredytowe fundusz rezerwowy, który powstaje z małych opłat za wygotowanie listów zastawnych i z różnicy procentów pobieranych od dłużników, a procentów wypłacalnych posiadaczom listów zastawnych. *(C. d. n.)*

VETERA MONUMENTA POLONIAE ET LITHUANIAE ex Tabulariis Vaticanis ab Augustino Theiner deprompta etc.

(Ciąg dalszy z zeszytu I. II. VI. i VIII—X.)

1339. 19. Stycz. Do spółki Azajalich, aby pieniądze od obywateli krakowskich dla kamery apostolskiéj należące się w Brydzie odebrali. Nr. 547. s. 421.

— 2. Maja. Do Anny królowy polskiéj, by nabożeństwo w miejscach interdyktem dotkniętych, odprawiać kazała. Nr. 548. s. 421.

— „ „ Do tejże, że może klasztory żeńskie zamknięte, swobodnie przekraczać. Nr. 549. s. 422.

— 13. Czerw. Do spółki Azajalich, aby pieniądze od obywateli krakowskich należące się w Brydze odebrali. Nr. 550. s. 422.

— 15. „ Do téjże, aby Gwidonowi bratu i spadkobiercy Piotra z Alwernii 150 czerwonych złotych z rzeczonych pieniędzy wypłacili. Nr. 551. s. 422.

— 17. „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, by niektórych braci z klasztoru miechowskiego w dyjecezyi krakowskiéj niesłusznie wygnanych przywrócił, a przełożonego oddalił. N. 552. s. 423.

— 17. Sierpn. Do Kazimierza króla polskiego, by dla nuncyjusza apostolskiego był względnym i trwał w przywiązaniu do stolicy ś. Nr. 553. s. 423.

— „ „ Do Galharda o świętopietrze, i by list ten królowi doręczył. Nr. 554. s. 424.

— „ „ Do tegoż, by z surowością prawa kanoni-

cznego przeciw niepłacącym świętopietrza postąpił. Nr. 555. s. 424.

1339. 4. Wrześ. Do sędziów, by się starali, iżby biskupowi warmińskiemu Hermanowi, poddani jego winne uszanowanie i posłuszeństwo zachowywali N. 556. s. 425.

— 1. Listop. Nuncyjusz apost. poleca duchowieństwu dyjecezyi wrocławskiéj, by wyroki na klątwy i interdykta względnie tych, co świętopietrza nie płacą, zachowywali. Nr. 557. s. 426.

— . . . . Nadanie kanonij różnym duchownym. Nr. 558. s. 427.

1340. 10. Wrześ. Do Jana biskupa krakowskiego, by niektórych mieszkańców dyjecezyi swojéj od klątwy uwolnił. Nr. 559. s. 428.

1341. 9. Luty. Do Krzyżaków w Inflantach, by opatów klasztorów *de Valhaua*, *de Pades*, i *de Guthualia* przeciw uciskom starosty króla Dacyi bronili. Nr. 560. str. 428.

— 20. Kwiet. Do starosty króla Dacyi w księstwie rewelskiém, by wstrzymał się od prześladowania pomienionych opatów.

— 14. Maja. Ojciec ś. potwierdza przywileja nadane kościołowi katedralnemu krakowskiemu, i innym tejże dyjecezyi kościołom, przez Bolesława księcia krakowskiego i sandomierskiego, przy dołączeniu nadania książęcego. Nr. 562. s. 430.

— „ „ Ojciec ś. potwierdza przywileje nadane przez rzeczonego księcia kapitule krakowskiéj. Nr. 563. s. 431.

— 27. Czerw. Dozwolenie Janowi biskupowi krak., by niektórym duchownym swéj dyjecezyi ponadawał kanonije. N. 564. s. 432.

— 29. „ Pozwolenie królowi polskiemu, by do niektórych klasztorów ś. Klary, w towarzystwie

Listy Klemensa VI. Papieża.

1342. 11. Lipca. Temuż udzielenie palijusza. Nr. 578. s. 451.
— 23. „ Do biskupa krakowskiego, by udzielił dyspensę na małżeństwo zawarte przez Władysława księcia bychomskiego z Ludgardą. Nr. 579. s. 451.
— 4. Sierpn. Do Krzyżaków, aby wykonali to co biskup misneński i jego koledzy sprawili dla pogodzenia ich z królém polskim. Nr. 580. s. 452.
— „ „ Do sędziów, by traktat pokoju między krolem polskim a Krzyżakami podnieśli i przerobili. Nr. 581. s. 452.
— 26. „ Nominacyja Wessla biskupem dorpackim i zwykłe polecenie tegoż. Nr. 582. s. 454.
1343. 26. Marc. Dyspensa dla Wernera z Chmielnika dyjakona z dyjecezyi krak. Nr. 583. s. 455.
— 27. „ Pozwolenie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, dyspensowania 10ciu kleryków, co do pochodzenia z nieprawego łoża. Nr. 584. s. 456.
— 19. Kwietn. Do egzekutorów, aby kardynałowi N. M. P. *in Cosmedin* przeznaczyli nicktóre prebendy w kościele wrocławskim. Nr. 585. s. 456.
— 21. „ Dyspeusa dla Stanisława z Krakowa, na zóstanie biskupem pomimo pochodzenia z nieprawego łoża. Nr. 586. s. 457.
— 26. „ Udzielenie odpustów wszystkim wiernym, składki na odbudowanie kościoła gnieźnieńskiego czyniącym. Nr. 587. s. 457.
— . . . . Nadanie różnym duchownym benficyjów. Nr. 588. s. 458.
— 8. Czerwc. Do biskupow krakowskiego, chełmińskiego i misneńskiego, aby pojednali Krzyżaków z królem polskim, według udzielonych (Nr 581) instrukcyj. Nr. 590. s. 459.
— 27. „ Do biskupa pomezańskiego, by kazał schwytać Mikołaja de Risemburg obwinionego o fałszowanie listów apostolskich. Nr. 589. s. 458.

— 4. Lipca. Do sędziów, by nadanie pewnych dziesięcin klasztorowi de Cziritz w dyjecezyi krakowskiéj potwierdzili. Nr. 591. s. 460.

— 11. Lipca. Do biskupa wrocławskiego, aby dziesięcinę z dochodów kościelnych Janowi królowi czeskiemu na dwa lata ustąpioną, w swojéj dyjecezyi zbierał i temuż królowi złożył. Nr. 592. s. 461.

— 13. „ Ojciec ś. potwierdza upoważnienie dane przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Gałhardowi do poboru świętopietrza. Nr. 593. s. 463.

— „ „ Do tegoż, by świętopietrze przez siebie i przez biskupa poznańskiego zebrane, do kamery apostolskiéj przesłał. Nr. 594. s. 463.

— „ „ Do biskupa krakowskiego o toż samo. Nr. 595. s. 464.

— „ „ Do biskupa władysławskiego, aby świętopietrze przez siebie i biskupa płockiego i chełmińskiego zebrane, do Kamery apost. przysłał. Nr. 596. s. 464.

— „ „ Do biskupow płockiego i chełmińskiego, aby świętopietrze w swych dyjecezyjach zebrane, biskupowi władysławskiemu zaassygnowali. Nr. 597. s. 464.

— „ „ Do biskupa poznańskiego, aby zebrane przez siebie świętopietrze, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu wydał. Nr. 598. s. 465.

— 17. Sierpn. Do Ernesta biskupa pragskiego, ażeby się ułożył z obywatelami wrocławskiemi względem świętopietrza i interdykt pod który Wrocław podpadł na zaniechanie płacenia świętopietrza zniósł. Nr. 599. s. 465.

— 25. Wrześn. Do egzekutorów, by Zbigniewowi przełożonemu kościoła krakowskiego, kanoniją w kościele sandomirskim nadali. Nr. 600. s. 466.

— 10. Paźdz. Potwierdzenie biskupów wrocławskiego, lubuskiego i kamińskiego, poborcami świętopietrza w ich dyjecezyjach. Nr. 601. s. 467.

1343. 10. Paźdz. Do tychże biskupów, by zebrane przez siebie, lub swych podpoborców świętopietrze, dla arcybiskupa gnieźnieńskiego zaassygnowali. Nr. 602. s. 467.

— „ „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, by rzeczone pieniądze przyjął i do kamery apost. odesłał. Nr. 603. s. 467.

— 1. Grudnia. Do egzekutorów, aby czuwali nad ściągnięciem dziesięciny z wszelkich dochodów kościelnych w Polsce, i takową królowi na powściągnienie Tatarów, Rusinów i Litwinów kraj nachodzących, doręczyli. Nr. 604. s. 468.

— „ „ Ustąpienie Kazimierzowi królowi Polski, dziesięciny z wszelkich dochodów kościelnych w dyjecezyjach gnieźnieńskiéj, krakowskiéj, poznańskiéj, kujawskiéj, płockiéj, lubuskiéj i kamińskiéj, na lat dwa. Nr. 605. s. 468.

1344. 20. Kwiet. Arcybiskup gnieźnieński i dwaj opaci ustanowieni konserwatorami klasztoru tynieckiego zakonu ś. Benedykta w dyjecezyi krak. Nr. 606. s. 470.

— 3. Maja. Do Arnolda de Lacaucina, aby sprawy przez Galharda niepłacącym świętopietrza wytoczone, do skutku doprowadził. Nr. 607. s. 471.

— „ „ Do tegóż, by sprawę przez Galharda przeciw Mikołajowi de Bancz kanonikowi wrocławskiemu i Bolesławowi księciu brygskiemu wytoczoną, obostrzył. Nr. 608. s. 471.

— „ „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, by pieniądze, które w imieniu kamery apostolskiéj odebrali, do téjże przesłali. Nr. 611. s. 472.

1344. 3. Maja. Do Arnolda de Lacaucina, aby z piéniędzy przez siebie zebranych, Jakóbowi de Malabayla do wysokości 100 grzywien złota mógł zaassygnować. Nr. 609. s. 472.

— 6. „ Do Jakóba de Malabayla, aby rzeczoną summę mógł odebrać. Nr. 610. s. 472.

— 21. „ Do biskupa krakowskiego, aby wyroki za Wojciechem z Lelowa wydane, wyegzekwował. Nr. 612. s. 473.

— 1. Lipca. Upewnienie Kazimierza króla polskiego, że konserwatorowie biskupowi i kapitule wrocławskiéj dodani, nie mogą działać przeciwko niemu z mocy swego urzędu. Nr. 613. s. 474.

— 15. „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, by zbiérał czynsze przypadające dla kościoła rzymskiego, w dyjecezyi kamińskiéj i lubuskiéj. Nr. 614. s. 475.

— 24. Sierp. Do biskupa wrocławskiego i jego kolegi, by palijusz doręczyli Ernestowi przedtem biskupowi, a teraz arcybiskupowi pragskiemu Nr. 615. s. 475.

— 2. Wrześ. Do Przecława biskupa wrocławskiego, aby zbierał w swéj dyjecezyi dziesięcinę ustąpioną królowi czeskiemu. Nr. 617. s. 476.

— 26. „ Ojcicc ś. na prośbę opata klasztoru tynieckiego, każe wykreślić z rejestru Benedykta XII. zastrzeżenia, by zakonnicy zakonów żebrzących nie mogli przechodzić do Benedyktynów i Cystersów. Nr. 617. s. 477.

— 2. Listop. Do Jakóba biskupa sambińskiego, by z błogosławieństwem apostolskiém, przeniósł się do swego kościoła. Nr. 618. s. 477.

1345. 9. Marca. Ojciec ś. odpisuje Janowi królowi czeskiemu o czynach Ludwika bawarskiego i Kazimierza króla polskiego. Nr. 619. str. 478.

1345. 27. Maja. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, by świętopietrze przez siebie i innych zebrane, do kamery apostolskiej odesłał, i swych sufraganów naglił do uiszczenia tegóż. Nr. 620. s. 478.

— 18. Czerw. Mianowanie konserwatorów dla Ottona de Russin rektora kościoła brunsberskiego. Nr. 621. s. 479.

— 5. Wrześ. Do bisknpa władysławskiego, aby zniosł interdykt, jakim niektóre księstwa na prośbę Kazimierza króla dotknięte były. Nr. 622. s. 479.

. . . . Summaryjusz z rejestru zebranego świętopietrza i dziesięciny w Polsce od r. 1344 do r. 1358. Nr. 623. s. 480.

— 18. Paźdź. Do Wilhelma de Pusterla nuncyjusza apostolskiego, by się starał o pokój między królem polskim i czeskim. Nr. 624. s. 483.

— „ „ Do tegóż, aby, jeżeli ci królowie jego upomnieniom nie będą powolni, rozejm między niemi z mocy apostolskiej nakazał. Nr. 625. s. 483.

— „ „ Do Jana króla czeskiego, by rozejm z królem polskim zawarł. Nr. 626. s. 480.

— „ „ Do Karola margrabi morawskiego, w tymże przedmiocie Nr. 627. s. 484.

— „ „ Do Kazimierza króla polskiego, aby wyrzekł się związków z Ludwikiem bawarskim, i nie sprzyjał odszczepieńcom. Nr. 628. s. 484.

— 19 „ Nominacyja Apeczka de Frankenstein bisknpem lnbuskim i zwykłe zalecenie. Nr. 629. s. 485.

— „ „ Zalecenie tegóż arcybisknpowi gnieźnieńskiemn. Nr. 630. s. 486.

— „ „ Tożsamo królowi polskiemu. Nr. 631. s. 486.

— 29 „ Do króla czeskiego, by rozejm i pokój z królem polskim zachował. Nr. 632. s. 486.

1345. 29. Paźdź. Do Karola królewicza czeskiego w tymże przedmiocie. Nr. 633. s. 487.

— 3. Grud. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów wrocławskiego i krakowskiego, aby fałszujących listy papieskie chwytać kazali. Nr. 634.

. . . . Summy świętopietrza przez Arnolda de Lacaucina niektórym kupcom krakowskim dla wniesienia do kamery apostolskiéj, doręczone od r. 1345. do r. 1354. Nr. 635. s. 488.

1346. 9. Stycz. Polecenie królowi polskiemu nuncyjuszów apostolskich, do króla węgierskiego wysłanych. Nr. 636. s. 491.

— 31. „ Dozwolenie biskupowi lubuskiemu, by po wyświęceniu udał się do swego kościoła. Nr. 637. s. 491.

— 9. Luty. Do biskupa wrocławskiego, aby Piotra Proboszcza z Reichenbach zakonu ś. Augustyna *ab irregularitate* uwolnił. Nr. 638. s. 492.

— 9. Maja. Do tegóż biskupa, by zbadał, ażali liczba kanoników i dochody kościoła lutomyskiego są dostateczne, i zdał sprawę. Nr. 639. s. 492.

— 22 „ Do króla polskiego, aby posłów swoich zesłał na dwór rzymski, w celu zawarcia pokoju z królem czeskim. Nr. 640. s. 493.

— 3. Czerw. Do arcybiskupów gnieźnieńskiego i pragskiego, aby każdy dał Gamocie de Albinio wysłanemu do królów polskiego i węgierskiego, dla przywrócenia pokoju między Polską a Czechami, po 150 dukatów na utrzymanie. Nr. 642. s. 494.

— 1. Lipca. Dyspensa dla Alberta syna księcia saskiego krzyżaka. Nr. 643. s. 494.

— „ „ Dyspensa dla Magnusa syna tegóż księcia saskiego. Nr. 644. s. 495.

— 18. „ Dyspensa dla Jana Kleryka dyjecezyi krakowskiéj, aby pomimo że w skutek jego doniesienia niektórzy złoczyńcy śmiercią zostali ukarani, mógł przyjąć święcenia mniejsze. Nr. 645. s. 495.

— 3. Sierp. Dokument, którym pewni obywatele krakowscy uznają, że się od nich należy 8 grzywien złota dla kamery apostolskiéj. Nr. 646. s. 495.

— 2. Wrześ. Do biskupa i kapituły lubuskiéj, aby stolicę biskupią na bezpieczniejsze miejsce przenieśli, i takowe do rzędu miasta podwyższyli. Nr. 647. s. 497.

— 23. Paźdź. Nominacyja Jana de Vishusen biskupem dorpackim i zwykłe zalecenie. Nr. 648. s. 498.

— 12. List. Do egzekutorów, by niedozwalali niepkojenia biskupa i duchowieństwa kamińskiego, z powodu dziesięciny królowi polskiemi ustąpionéj. Nr. 649. s. 499.

— 19. „ Pozwolenie biskupowi dorpackiemu, by po sakrze objął rządy swego kościoła. Nr. 650. s. 501.

— 21. „ Udzielenie odpustów wszystkim wiernym kościół dorpacki zwiedzającym. Nr. 651. s. 501.

1347. 4. Stycz. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, by udzielił dyspensy na zawarte mimo przeszkody małżeństwo przez księcia Mazowsza. Nr. 652. s. 501.

— 19. Luty. Nominacyja Andrzeja biskupem poznańskim i zwykłe zalecenie. Nr. 653. s. 502.

— „ „ Zalecenie tegoż królowi polskiemu Kazimierzowi. Nr. 654. s. 502.

— 5. Marca. Pozwolenie temuż, by po sakrze kościół objął. Nr. 655. s. 503.

— 7. Maja. Nadanie beneficium w dyjecezyi warmińskiéj Mikołajowi de Hajlsberg. Nr. 656. s. 503.

(C. d. n.)

PRAKTYKA SĄDOWA.

I. Kogo uważać za głównie obowiązanego w sprawach przeciw więcéj osobom wytoczyć się mających.

Małżonkowie Michał i Rozalia R. wplątani w rozmaite spory z Samuelem Au. i Izakiem Ek. poruczyli umową na dniu 12 Kwietnia 1863 pisemnie zawartą rozpoznanie i rozstrzygnięcie tychże sądowi polubownemu, obrawszy sobie na rozjemców Arona G. i Eliasza B. i ustanowiwszy zarazem, że gdyby ciż rozjemcy w zdaniach względem wydać się mającego orzeczenia pomiędzy sobą zgodzić się nie mogli, natenczas to zdanie, do którego obrany w tym razie na superarbitra Elkuna Sz. przystąpi, wyrokiem się stanie. Orzeczenie, któreby zgodném zdaniem obydwóch rozjemców, lub téż jednego z nich wspólnie z superarbitrem zapaść miało, przyrzekły strony za obowiązujące przyjąć, zrzekając się naprzód prawa żądania unieważnienia tegoż wyroku z jakiegokolwiekbądź tytułu. Na mocy téj ugody wydali rozjemcy, a właściwie rozjemca Aron G. wspólnie z superarbitrem Elkuną Sz. orzeczenie z dnia 28 Listopada 1863, które przez miejski del. sąd powiatowy w Złoczowie dnia 3 Lutego 1864 stronom doręczone zostało.

Małżonkowie R. czując się pokrzywdzeni tém orzeczeniem, wnieśli do sądu obwodowego w Złoczowie dnia 17 Lutego 1863 do L. 1131, tak przeciw rozjemcom, jakotéż przeciw Samuelowi Au. i Izakowi Ek. pozew o unieważnienie tegoż orzeczenia, twierdząc, że rozjemcy w tém orzeczeniu nie tylko zakres udzielonéj sobie władzy przekroczyli, ale nadto działając podstępnie i na szkodę skarżących jawnego oszustwa się dopuścili. Na pierwszém miejscu zapozwany był superarbiter Elkuna Sz., potém obaj rozjemcy Aron G. i Eliasz B.; a nareszcie Samuel Au. i Izak Ek.

Po zadekretowaniu pozwu tego uchwałą z dnia 2 Marca 1863 L. 1131 do rozprawy ustnéj, wnieśli pozwani przeciw téjże uchwale rekurs z następujących przyczyn.

Orzeczenie sędziów polubownych dotyczy tylko praw i obowiązków stron spornych, a gdy pozew wniesiony jest o unieważnienie tegoż orzeczenia, przeto spór ten głównie a nawet jedynie praw i obowiązków Samuelowi Au. i Izakowi Ek. tem orzeczeniem rozjemców przyznanych się tyczy, a zatém ciż, a nie rozjemcy, którzy żadnych praw ani obowiązków z wydanego przez się orzeczenia nie nabyli, w tym sporze jako głównie obowiązani występują, a gdy w wytoczonym pozwie żadnéj z osób głównie obowiązanych na pierwszém miejscu nie zapozwano, lecz superarbitra Elkunę Sz., przeto pozew ten stosownie do ces. rozp. z dnia 12 Maja 1852 L. 112 D. p. p. bezskutecznie zwrócony być powinien.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 6 Września 1864 L. 19306 przychylił się do tego rekursu z powodów tu dosłownie przytoczonych.

Z uwagi, że skarżący w pozwie dnia 17 Lutego 1864 do L. 1131 wniesionym, żądają unieważnienia wyroku sądu polubownego z dnia 28 Listopada 1863, a przeto zniesienia praw i obowiązków Samuelowi Au. i Izakowi Ek. przyznanych, że zatem te osoby w niniejszym sporze są głównie obowiązane, a pozew przeciw więcéj osobom wytoczony, wedle ces. rozp. z dnia 12 Maja 1852 L. 112 D. p. p. powinien zawsze na pierwszém miejscu głównie zobowiązanego wymienić, pozew zaś wzmiankowany kładzie na pierwszém miejscu sędziów polubownych, którzy jednak w tym sporze, nie mając żadnych zobowiązań, są osobami ubocznemi; przeto powołaną uchwałę zmienia się w ten sposób, że cały ten pozew podającym bezskutecznie się zwraca.

W nadzwyczajnym rekursie do najwyższego Trybunału wniesionym, utrzymują powodowie, że orzeczenie rozjemców jako jeszcze nieprawomocne Samuelowi Au. i Izakowi Ek. żadnych praw ani obowiązków nie przysporzyło, a zatém ci jako głównie obowiązani uważani być nie mogą. Przeciwnie rozjemcy przyjąwszy na siebie ten urząd, obowiązani byli wydać orzeczenie sprawiedliwe i przy wydaniu tegoż przestrzegać zakresu udzielonéj sobie władzy; gdy jednak tego nie dotrzy-

mawszy, wydali wyrok stronniczy i działali rozmyślnie na szkodę skarżących: przeto w razie unieważnienia wyroku byliby skarżącym za to odpowiedzialnymi; zresztą wyrok jest dziełem rozjemców, a zatém powinni go bronić, gdy ich obowiązkiem było wydać orzeczenie ważne, oni zatém w niniejszym sporze są głównie obowiązanemi osobami.

Trybunał najwyższy orzeczeniem z dnia 16 Lutego 1865 L. 799 zniósł uchwałę drugiéj instancyi a potwierdził uchwałę pierwszego sędziego z powodów:

Skarżący uzasadniają swe żądanie unieważnienia wyroku sądu polubownego głównie na tém, że pierwpozwani rozjemcy nietylko udzieloną sobie władzę przekroczyli, ale nadto w porozumieniu z współpozwanymi Samuelem Au. i Izakiem Ek. na szkodę skarżących niesprawiedliwy wydali wyrok, ze względu więc na tę podstawę prawną pozwu, mogli być rozjemcy na pierwszém miejscu zapozwani, przyczem jeszcze i tę okoliczność uwzględnić należy, że wszyscy pozwani w Złoczowie mieszkając juryzdykcyi tegoż samego sędziego podlegają.

Heyne.

II. Wyznaczenie posagu nawet ze strony osoby prawnie do tego nieobowiązanéj, nie jest darowizną.

(Wyrok Sądu najwyższego z dnia 23 Września 1862 L. 5632 zatwierdzający wyrok Sądu krajowego krakowskiego z dnia 25 Listopada 1861 L. 20120 a zmieniający wyrok Sądu wyższego krakowskiego z dnia 30 Kwietnia 1862 L. 2998).

Feliks Ł. zaskarżył Ignacego B. w Sądzie krajowym krakowskim o zapłatę 5000 złr. m. k. z pn., wywodząc prawo żądania tejże summy z następujących okoliczności:

Ignacy B. przyrzekł swéj wychowanicy Krystynie W. wstępującéj w śluby małżeńskie z Feliksem Ł. w posagu 5000 złr. m. k. Zamierzony związek małżeński przyszedł w istocie do skutku, jednakowoż Krystyna W. nie długo po ślubie umarła, zapisawszy w testamencie cały swój majątek w ogólności a prawo żądania posagowéj summy 5000 złr. m. k. w szczególności, małżonkowi Feliksowi Ł.; w skutek czego tenże Feliks Ł. dekretem dziedzictwa za ogólnego spadkobiercę Krystyny W. uznanym został.

Powyższe przyrzeczenie przyznał nawet pozwany w rozmowie z powodem, oświadczając, iż mu należności posagu nie zaprzecza i że mu takowy według możności zapłaci.

W celu udowodnienia tego przyznania wprowadził Feliks Ł. dowód przez świadków.

Pozwany Ignacy B. zaprzeczył, aby był Krystynie W. posag przyrzekł, lub pezyrzeczenie to w rozmowie z Feliksem Ł. przyznał, a nadto wniósł przeciw żądaniu powoda zarzut następujący. Ponieważ Krystyna W. nie była żadną krewną pozwanego, a więc tenże do wyznaczenia dla niéj posagu prawnie obowiązanym nie był, przeto powyższe przyrzeczenie przedstawia się jako darowizna; gdy atoli na dowód tegóż przyrzeczenia, ani Krystynie W. ani Feliksowi Ł. dokument pisemny wręczonym nie został, a według §. 943. k. c., nie obdarowanemu służy prawo skargi z darowizny przyrzeczonéj ustnie, ale nieniszczonéj, przeto powód nawet w razie gdyby fakta przez siebie przytoczone udowodnić był w stanie, z żądaniem w pozwie wyrażonem oddalonym być powinien.

Wyrokiem przedstanowczym sądu krajowego krakowskiego z dnia 25go Listopada 1861. L. 20120, dopuszczono dowodu przez świadków, przez stronę powodową wprowadzonego, a to na okoliczność, iż Ignacy B. pozasądownie przyznał, że przyrzekł był posag Krystynie W.

Uzasadnienie powyższego wyroku było następujące: Chociaż pozwany z Krystyną W. w żadnym stosunku pokrewieństwa, ani powinowactwa nie zostaje, a więc do ustanowienia dla niéj posagu obowiązanym nie był, to pomimo to nie można dzielić zdania pozwanego, jakoby przyrzeczenie posagu w obecnym wypadku uzasadniło darowiznę i według §. 943 k. c. wcale go nieobowiązywało. Zważywszy bowiem, iż według §. 1218 k. c. przez posag cały w ogóle majątek, który małżonkowi dla ulżenia wydatków z stanem mażeńskim połączonych przez małżonkę, lub jakąkolwiek trzecią osobę (bez względu na to, czyli takowa według §§. 1220. 141. i 143. k. c. do ustanowienia posagu obowiązaną jest lub nie) doręczonym, lub przyrzeczonym został, rozumieć należy, zważywszy zatem, iż ustanawiający posag niekoniecznie do tego obowiązanym być powinien, co zresztą także z §.

1229 k. c. wypływa, zważywszy następnie, iż ustawa do ważności posagu żadnych formalności nie żąda; zważywszy w końcu, iż według §. 1225 k. c. oddanie posagu i po zawarciu ślubów małżeńskich nastąpić może, przeto przyrzeczenie w mowie będące nie patrzy bynajmniéj na darowiznę, lecz jest odrębną umową ślubną, do któréj przepisy o darowiznach wcale się nie stosują. W obec powyższych uwag okoliczności przez powoda przytoczone, iż pozwany w r. 1859 oświadczył, że mu należności posagu nie zaprzecza i takowy według możności wypłaci, są stanowczemi, a więc na nie dowodu z świadków dopuścić wypada.

Jednakowóż w skutek odwołania się pozwanego, wyrok sądu I. inst. wyrokiem sądu wyższego krakowskiego z dnia 30go Kwietnia 1862 L. 2998 zmieniono i powoda Feliksa Ł. z żądaniem w pozwie wyrażonem w zupełności oddalono w uzasadnieniu tego wyroku przytoczył sąd wyższy krakowski, iż wyznaczenie posagu jest w obecnym wypadku darowizną ustnie przyrzeczoną, a więc nieobowiązującą, tudzież iż po rozwiązaniu węzła małżeńskiego mąż posagu żądać nie może, albowiem posag tak długo zostaje posagiem, jak długo węzeł małżeński istnieje — skąd wypływa, iż żądanie powoda, nie ma nawet prawnéj podstawy.

Sąd najwyższy atoli nie podzielał tego sposobu zapatrywania się sądu wyższego krakowskiego i dlatego zatwierdził wyrokiem swym z dnia 23go Września 1862 L. 5632 wyrok sądu I. inst. polegając na zasadach następujących.

Gdy posag, a więc i prawo żądania przyrzeczonego posagu, po śmierci małżonki na jéj spadkobierców przechodzi (§. 1229 k. c.); gdy w obecnym wypadku powód udowodnił, iż jest spadkobiercą ogólnym Krystyny W.; gdy następnie nie masz ustawy, któraby stanowiła, iż prawo żądania posagu w chwili zgonu małżonki gaśnie, przeto sąd I. inst. jak najsłuszniéj zezwolił na dowód przez świadków przez powoda wprowadzony, zwłaszcza gdy okoliczności przez tych świadków zeznać się mające wielkiéj są wagi do osądzenia niniejszego wypadku. *Dr. X. Ch.*